Wydanie A. B. C. Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93. TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLV Kraków, środa, 19 października 1938 Nr 287

P. minister Kwiatkowski o demokracji

Sprawa „zjednoczenia narodu", o której wczoraj pisaliśmy, nie wyczerpuje niedzielnej mowy p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Była w niej jeszcze próba syntetycznego ujęcia naszego dwudziestolecia od odzyskania Niepodległości, była też ocena międzynarodowej sytuacji. P. wicepremier nadto rzucił kilka myśli na temat nowej ordynacji wyborczej.

Każda z tych spraw wymagałaby osobnego omówienia. Pomińmy je jednak na razie, by się zająć jeszcze innym tematem, poruszonym przez p. wicepremiera. Mianowicie — zagadnieniem podstaw ustroju politycznego... Przyznać trzeba, że p. wicepremier był bardzo w tym względzie szczery i stawiał sprawę dość wyraźnie; tym się jego ujęcie podstaw ustrojowych wybija na czoło mów wygłaszanych tak często przez sfery „ozonowe", które tak się boją jasnego i szczerego stawiania pewnych pojęć.

P. wicepremier wypowiedział się zdecydowanie przeciw totalizmowi, a za demokracją „rządną i karną"... Oto, jak wygląda główna myśl jego poglądów ustrojowych wypowiedzianych w Katowicach.

ANI TOTALIZM, ANI LIBERALNA DEMOKRACJA.

P. wicepremier, mówiąc o potrzebie silnego i sprawnego ustroju politycznego, i zachęcając do zjednoczenia narodu, oświadczył, że nie doradza ani totalizmu, ani faszyzmu. Odrzuca więc najłatwiejsze, ale i najczęściej lansowane, rozwiązanie problemu silnego rządu. Odrzuca totalizm i faszyzm. Razem z nimi więc odrzuca system dyktatury, monopartii i oddania całego życia społecznego pod władzę rządu, czyli etatyzm gospodarczy i kulturalny.

To jasne i bezkompromisowe stanowisko wobec „nowoczesnych" rzekomo form ustrojowych zasługuje tym więcej na podkreślenie, że p. wicepremier, jako członek O. Z. N., należy do obozu, w którego znacznej części do ostatniej chwili panowały i jeszcze panują nastroje sprzyjające rozwojowi pomysłów dyktatorskich i totalistycznych. Grupy takie, jak grupa „Falangi" i „Zaczynu" nie będą z p. wicepremiera zadowolone. Ale nie wiadomo, czy będzie zadowolona także grupa p. Miedzińskiego z „Gazety Polskiej".

Z drugiej strony odrzuca p. wicepremier system masońsko-liberalnej demokracji. A więc — o ile dobrze rozumiemy sens jego wywodów — ustrój oparty o świecki kult doktrynerskich założeń, jako etycznych podstaw państwa, a będący doskonałym żerowiskiem dla międzynarodowej mafii masońskiej, — dalej taki ustrój demokratyczny, w którym przesadna wolność rozprzęga funkcje państwa, a życie polityczne czyni terenem rozgrywki grup klasowych i partyj politycznych. Odrzuca — precyzując lepiej swoje stanowisko — system polityczny, który panował przed majem 1926 r.

Jeśli się nie mylimy, to stawiając w ten sposób sprawę, p. wicepremier odrzucił pomysł tzw. „frontu ludowego", czy „frontu demokratycznego", który lansuje P. P. S. i nieliczna grupka lewicowych polityków występująca pod mianem Stron. Demokratycznego.

DEMOKRACJA „RZĄDNA I KARNA".

Tym dwom ustrojom, które zasługują na odrzucenie, p. wicepremier przeciwstawia ustrój określony przez niego, jako: „demokracja rządna i karna".

Podkreślmy naprzód to wyraźne przyznanie się p. wicepremiera do demokracji. Zasługuje ono na uwagę z tego względu, że w ostatnich latach zapanowały u nas w pewnych kołach nierozsądne poglądy, jakoby wszelką demokrację należało odrzucić, jako zabytek zamierzchłych czasów i produkt masonerii, względnie żydostwa. Przyznać się do demokracji, to w pewnych kołach, nie znających historii i niezdolnych do głębszego myślenia, tyle, co — przyznać się do masonerii. Jest wielką zasługą p. wicepremiera, że wbrew tym prostackim poglądom przyznaje się do demokracji i na demokrację stawia.

Demokracja „rządna i karna"... A więc ustrój oparty o odpowiedzialność wszystkich obywateli, ale i o jeden decydujący ośrodek woli politycznej. Ustrój akcentujący wolność obywatelską, ale także ich karność, którą umożliwi zorganizowanie społeczeństwa.

Te sformułowania p. wicepremiera nie są jego oryginalną koncepcją. Po raz pierwszy w tym właśnie brzmieniu były podane, bodaj czy nie w tyg. „Zwrot". W każdym razie w tym lub innym ujęciu kursowały dawniej w kołach, tzw. centrowych, umiarkowanych i szczerze katolickich. Są to hasła, za którymi opowiadało się nasze pismo.

SZCZĘŚLIWE ROZWIĄZANIE.

Takie ogólne ujęcie ustrojowych założeń państwa spotka się zapewne z dobrym przyjęciem w rozsądnych kołach obywateli...

Demokracja ma na swoim rachunku wiele błędów i nadużyć. Jeśli dziś jest bita w ustrojach dyktatorskich, to głównie dlatego, że sama na to zasłużyła: przez swoją demagogię, przez niemoc w dziedzinie konsolidacji społeczeństwa i przez niezdolność do zabezpieczenia trwałości rządom, a sprawności parlamentom.

Z drugiej jednak strony wszyscy doskonale czujemy, że jest niemożliwym byt państwa obliczony na dalszą przyszłość bez udziału mas obywatelskich w rządzeniu państwem, tj. bez jakiejś demokracji. Nie uważamy, by chwilowe sukcesy dyktatorów można było uważać za sprawdzian doskonałości samych dyktatur. Państwa dyktatorskie i totalistyczne ustroje czeka wstrząs w chwili, gdy zabraknie „wodzów". Kwestia „dopo Mussolinii" (po Mussolinim) jest kwestią nie tylko Włoch, ale wszystkich krajów rządzonych bez społeczeństwa.

Nie wnikając w szczegóły „karnej i rządnej" demokracji, trzeba powiedzieć, że postawiona przez p. wicepremiera formuła niesie w sobie szczęśliwe i rozsądne rozwiązanie naszych trudności ustrojowych.

J. P.

Ostre zajścia ludności polskiej na Orawie
z żandarmerią i urzędnikami czeskimi

Warszawa, 18. X. (telef.). Dzisiejszy „Kurier Warszawski" przynosi z Cieszyna następującą wiadomość:

„Na zachodniej i północnej Orawie, na terenach zamieszkałych przez ludność polską dochodzi do ostrych zajść z żandarmerią czeską, która dotychczas pozostaje na tym terenie, jak również czeskimi urzędnikami celnymi. Na gmachach rządowych i szkolnych wywieszono flagi o barwach słowackich, czerwono-niebiesko-białe. Podkreślić należy, że stosunek osób pochodzenia słowackiego zajmujących stanowiska rządowe, jest jak najbardziej poprawny w stosunku do ludu polskiego. Liczą się tutaj powszechnie z tym, że

terytoria zachodnie i północne Oraw, sięgające prawie do Białej Orawy, zostaną przyłączone do Polski.

W razie plebiscytu, który z uwagi na bezsporność polskości terytoriów orawskich, jest właściwie bezprzedmiotowy, niewątpliwie Polacy otrzymaliby przygniatającą większość. Zaznaczyć należy, że ruch wśród ludności i jej podniecenie doprowadzić mogą do poważniejszych zajść, które w obecnej sytuacji politycznej są jak najbardziej niepożądane".

Zjazd ministrów czeskich w Berlinie!

Berlin, 18. X. Wyniki rokowań, przeprowadzonych w Berlinie i Monachium przez min. Chvalkovsky'ego zostały przyjęte w Pradze przychylnie, a sam min. Chvalkowsky zapowiedzieć miał, że jest bardzo zadowolony z rezultatów swej podróży. W wyniku jej

przybyło dziś do Berlina czterech ministrów czechosłowackich,

a mianowicie min. finansów dr Kalfus, min. przemysłu i handlu Karvas, oraz min. rolnictwa Faierabend i min. bez teki Vavreczka, dla rozpoczęcia szczegółowych rokowań, mających na celu ułożenia wzajemnych stosunków gospodarczych między Rzeszą i Czechosłowacją na całkowicie nowych podstawach.

Zdaniem tutejszych kół politycznych, rokowania te zdążać będą do ściślejszego zespolenia życia gospodarczego obu krajów, przy czym

nie wyłączone jest nawet zawarcie pewnego rodzaju unii celnej,

łączącej Czechosłowację z Rzeszą. W każdym razie chodzi o dalej idące związanie Czechosłowacji z niemieckim organizmem gospodarczym.

W Hiszpanii bez zmian

Salamanka, 18. X. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk powstańczych: Na wszystkich frontach nic nowego. Powstańcze siły powietrzne bombardowały obiekty wojskowe w portach Barcelony i Alcoy.

Ważna umowa handlowa polsko-niemiecka

Kredyt towarowy na cele inwestycyjne

w zamian za polski eksport rolniczy

Warszawa, 18. X. (PAT). W okresie od czerwca do września b. r. przeprowadzone zostały między zainteresowanymi resortami polskimi i niemieckimi **rokowania w sprawie dodatkowego przywozu na warunkach kredytowych z Niemiec do Polski maszyn i instalacji przemysłowych.** Intencją rządu jest umożliwienie modernizowania przemysłu prywatnego, w szczególności tego, który pracuje na eksport. Strona polska wobec tego miała za zadanie uzyskanie specjalnych, możliwie dogodnych dla polskiego przemysłu warunków, które by ułatwiły zakup maszyn na projektowane inwestycje i jednocześnie zapewnienie eksportu płodów rolnych w korzystnych dla Polski warunkach.

Wspomniane rokowania, które ze strony polskiej były prowadzone przez dyr. **Domaniewskiego**, radcę handl. przy amb. R. P. w Berlinie p. **Pilcha** i radcę w min. skarbu **J. Rucińskiego**, **zakończone zostały podpisaniem w Berlinie specjalnego porozumienia polsko-niemieckiego.** Porozumienie to przewiduje **przyznanie ze strony niemieckiej 9-letniego kredytu towarowego dla dodatkowego importu z Niemiec**

instalacji, urządzeń oraz maszyn, aparatów, narzędzi itp. towarów dla celów inwestycyjnych.

Łączna kwota dodatkowych dostaw z Niemiec do Polski, które rozłożone będą na 4 najbliższe lata po 30 miln. zł rocznie, wynosić będzie 120 miln. zł. Należność za dostawy niemieckie regulowana będzie przez nabywców polskich w ratach półrocznych, od 12 rat (przy kredycie 6-letnim) do 13-tu (przy kredycie 9-cioletnim).

Omawiany import będzie zapłacony za pomocą dodatkowego, poza normalnym plafonem wywożowym do Niemiec, **eksportu z Polski artykułów rolniczych.** W ramach ustalonego planu spłat przewiduje się przedpłatę na poczet wydawanych zamówień. **Przedpłata będzie dokonana przede wszystkim w formie eksportu zboża. Eksport ten nastąpi i w poważniejszych rozmiarach jeszcze w obecnej kampanii zbożowej.**

VIII Amerykański Kongres Eucharystyczny

w Nowym Orleanie

Nowy Orlean, 18. X. (PAT). W poniedziałek wieczorem kardynał Chicago Muendelein, jako legat papieski, dokonał otwarcia 8-go amerykańskiego kongresu eucharystycznego. Prezydent Roosevelt reprezentowany był przez generalnego poczmistrza Farley'a.

Przed wyborem prez. Czechosłowacji

Praga, 18. X. (PAT). Sprawa **przyszłego prezydenta republiki czechosłowackiej** jest przedmiotem narad komitetu przewódców stronnictw politycznych. Jak **słychać**, członkowie komitetu, których zadaniem będzie wysunięcie kandydatury, postanowili **zgodnie z wolą czynników rządowych, aby postawiona została tylko jedna kandydatura i to osobistości nie obciążonej przeszłością polityczną, zwłaszcza jeśli chodzi o stosunki z państwami sąsiednimi, a reprezentującej jednocześnie kompetencje w dziedzinie gospodarczej.** Jak utrzymuje się w kołach parlamentarnych, brana jest przede wszystkim pod uwagę kandydatura obecnego prezesa rady nadzorczej „Żyvnostenska Banka“ **dr Preissa.** Jako prawdopodobny termin wyboru nowego prezydenta wysuwa się datę 28 lub 29 października r. b.

——ooo——

Powstanie objęło całą Ruś Podkarpacką

Budapeszt, 18. X. (PAT). Węgierska agencja telegraficzna donosi: **Fakt, iż Czesi w niedzielę ogłosili stan oblężenia w 14 okręgach Słowacji, graniczących z Węgrami, i zamieszkałych przez Węgrów, jest uważany** w Budapeszcie za niezupełnie pomyślną odpowiedź na wysiłki mediacyjne. **Jest to dowód, że wrzenie mieszkańców w tych okolicach może być opanowane jedynie przez siłę.**

W Leva ubiegłej niedzieli rano żandarmi wkroczyli do kościoła z bronią w ręku tylko dlatego, iż śpiewano tam węgierski hymn narodowy. Mężczyźni i kobiety byli znieważeni, wiele osób osadzono w więzieniu.

W Pozsony (Bratysławie) zawiadomiono księży Franciszkanów na piśmie, **iż kościół, przed którym odbyły się niedawno manifestacje, zostanie niezwłocznie zamknięty, jeżeli powtórzy się śpiewanie hymnu narodowego.**

Od czasu ogłoszenia stanu oblężenia w niedzielę wieczorem, **przybywa coraz** więcej uchodźców, pomimo wzmocnionej ochrony granicznej.

Znaczna część mieszkańców Beregszasz i Munkacs **Ungvar została zatrzymana** i była maltretowana przez żandarmerię i policję czeską. W stosunku do Węgrów, którzy manifestowali w Beregszasz i Munkacs, postąpiono z całą surowością w myśl przepisów stanu wojennego. Kościół katolicki w Ungar został zamknięty, ponieważ śpiewano w nim węgierski hymn narodowy. Ponieważ śpiewanie węgierskiego hymnu narodowego trwa nadal, napaści policji powtarzają się, a coraz więcej osób jest aresztowanych i rannych.

Z miejscowości nadgranicznej Mateszalka donoszą, że w nocy słychać bez przerwy odgłosy strzałów od strony Munkacsu i Beregszasz. Powstanie rozwija się.

Po stronie węgierskiej w pobliżu granicy Węgier z Rusią Podkarpacką, panuje zupełny spokój. Samoloty czeskie opuszczały się do nieznacznej wysokości 1000 metrów ponad terytorium węgierskim. Uchodźcy donoszą, iż powstańcy na Rusi Podkarpackiej walczą z niesłychaną odwagą przeciwko przeważającemu liczebnie nieprzyjacielowi. Żandarmi i żołnierze czescy biorą udział w walce tylko pod ochroną tanków. Chociaż po stronie czeskiej biorą udział w walce samoloty i czołgi, straty czeskie są znaczne.

Powstanie, które wybuchło w okolicy Munkacs i Beregszasz, obecnie objęło już całą Ruś Podkarpacką. Czesi skoncentrowali obecnie na Rusi Podkarpackiej bardzo znaczne siły. Zaburzenia rozszerzają się również na obszary graniczące z Rumunią.

——:ooo:——

W Palestynie krwawe incydenty nie ustają

Jerolima, 18. X. (PAT). W ciągu **ubiegłego** dnia zaszły liczne nowe incydenty **w Palestynie.** W starej części Jerozolimy, poza **zniszczeniem posterunku policyjnego w dzielnicy muzułmańskiej** i walkami, jakie toczyły się na okolicznych ulicach, **rzucono jeszcze bombę przed seminarium żydowskim,** która zresztą nie wyrządziła większych szkód materialnych.

Liczne zajścia wydarzyły się również na prowincji, gdzie — jak donoszą — 5 osób zostało zabitych, a 8 rannych.

Granice Boliwii z Paragwajem ostatecznie wytyczone

Buenos Aires, 18. X. (PAT). Powołana do życia, w myśl traktatu pokojowego pomiędzy Boliwią i Paragwajem, zawartego w Buenos Aires dn. 21 lipca roku bież., **specjalna komisja,** złożona z przedstawicieli prezydentów: **Argentyny, Brazylii, Chili, Peru, Stanów Zj. i Urugwaju,** po wysłuchaniu obu stron i zbadaniu terenu spornego na miejscu za pośrednictwem komisji wojskowej, **wytyczyła definitywne granice pomiędzy Boliwią i Paragwajem w Chaco Boreal.** Podpisanie odnośnego aktu odbyło się z wielką ceremonią.

Konferencja prasowa polsko-bułgarska

Sofia, 18. X. (PAT). W poniedziałek rano przybyli do Russy delegaci na **konferencję doroczną porozumienia prasowego, polsko-bułgarskiego,** skąd po zwiedzeniu robót przy budowie promu kolejowego pomiędzy Russą a Giurgiu, odjechali do Sofii. Konferencja prasy polsko-bułgarskiej rozpoczyna swe prace we wtorek.

168 kg złota z Moskwy do Londynu

Ryga, 18. X. (PAT). Dziś lądował w Rydze samolot, wożący 163 kg złota i platyny z Moskwy przez Rygę do Londynu.

Stan zatrudnienia w wojew. krakowskim

Zatrudnienie na robotach publicznych, prowadzonych na terenie województwa krakowskiego, osiągnęło już swój punkt szczytowy. W chwili obecnej stan zatrudnienia na robotach publicznych wynosi **37.688 osób,** z czego na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy **7069** osób, na robotach samorządowych **5951 osób** i na robotach prowadzonych przez resorty państwowe **24.688 osób.**

W porównaniu z tym samym okresem roku ubiegłego, liczba zatrudnionych jest większa o 7857 osób. Mimo jednak tych pomyślnych objawów należy już obecnie zaznaczyć, że pewna liczba obecnie zatrudnionych robotników znajdzie się ze swymi rodzinami bez środków do życia.

Krwawa „bitwa“ między pijakami pod Krakowem

W poniedziałek wieczorem przejeżdżały drogą koło Ruszczy pod Krakowem furmanki, zwożące surowce do magazynów Polskiego Monopolu Tytoniowego. Po drodze furmani, którzy byli podpici, spotkali wóz, w którym jechali również podpici **Feliks Turek,** właściciel sklepu w Kościelnikach, **Stanisław Wióra,** robotnik i **Józef Niedopadł,** rolnik.

W czasie wymijania jadący zaczęli wzajemnie **obrzucać się obelgami, a w końcu przyszło do bójki; Turek i Wióra odnieśli ciężkie rany** na głowie, kilku innych uczestników bójki odniosło lżejsze rany. Pogotowie ratunkowe przewiozło rannych, do szpitala św. Łazarza w Krakowie. **Policja aresztowała kilku uczestników bójki.**

ZATARG O PŁACE W ZAGŁ. DĄBROWSKIM PRZED ZLIKWIDOWANIEM.

Katowice, 18. X. (PAT). Przybył na Śląsk główny inspektor pracy dyr. Klott. Dyr. Klott zajmie się m. in. zatargiem o płace w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wyjazd min. Becka do Rumunii

Warszawa, 18. X. (Telef.). Minister spraw zagranicznych płk. Beck wyjechał dziś wieczorem do Rumunii, by odbyć tam rozmowy z królem rumuńskim Karolem.

Spotkanie nastąpi prawdopodobnie nie w Bukareszcie, lecz w obozie manewrowym na granicy Mołdawii i Besarabii, gdzie król wraz z wojewodą Michałem przebywa od dwu dni. Do obozu przybędzie również rumuński minister spraw zagranicznych.

W środę rano odlatuje samolotem do Budapesztu szef gabinetu ministra spraw zagranicznych p. Łubieński, celem odbycia rozmów z członkami rządu węgierskiego, a przede wszystkim z ministrem spraw zagranicznych Kanyą.

Obie te podróże stoją oczywiście w związku z akcją dyplomatyczną Polski, mającą na celu uzyskanie wspólnej granicy polsko-węgierskiej. — W akcji tej jest, jak wiadomo, zainteresowana również Rumunia. Wspólna granica polsko-węgierska wytworzyłaby w Rusi Przykarpackiej punkt, w którym stykałyby się granice trzech państw: Polski, Węgier i Rumunii. Rumunia byłaby odcięta od Czechosłowacji.

Kto wystąpi ze szczerą inicjatywą prawdziwego zjednoczenia narodu?

Warszawa, 18. X. (Tel.). Nawiązując jeszcze do przemówienia p. wicepremiera Kwiatkowskiego, które w kołach politycznych określają jako nowe propozycje pojednania obozu rządowego z narodowcami i ludowcami przeciwko liberałom i masonerii, dzisiejszy „Wieczór Warszawski" podnosi, że wszyscy w Polsce zgodni są w ocenie sytuacji międzynarodowej i wielkich zadań, jakie nakładają one na nasze państwo. Wszyscy zgodni są także w tym, że działalność rządu musi być oparta na zwartym fundamencie, którym jest

zjednoczony, zdolny do trudów i ofiar naród. Takim fundamentem nie może być t. zw. normalizacja stosunków, czy częściowe porozumienie. Potrzebny jest wielki dynamiczny obóz narodowy, który by wziął odpowiedzialność za państwo. Chodzi jedynie o to, kto może podołać temu wielkiemu zadaniu.

Sam OZN nie potrafi zjednoczyć narodu

ponieważ po prostu nie starczy mu sił do odwalenia potwornego ciężaru nagromadzonych w ciągu dziesiątków lat nienawiści, urazów, absurdalnych sporów. Nie chodzi o przekroczenie bezsensownej linii podziału. Trzeba potężnego wysiłku woli, by wyrwać społeczeństwo z atmosfery marazmu i obojętności. O zrealizowanie tak wielkiego celu mogą się pokusić tylko zjednoczone siły piłsudczyków i opozycyjnych obozów narodowych. A skoro narodowcy i ludowcy nie chcą, czy nie mogą wstąpić do OZN a OZN przejść do opozycji, pozostaje jedna droga:

szczera i męska inicjatywa grupy rządzącej w kierunku najpierw porozumienia się OZN i opozycyjnych stronnictw narodowych we wspólnym działaniu a następnie połączenia w jednym wielkim obozie politycznym. Nie chodzi bynajmniej o rząd koalicyjny ale o rząd pojednania.

—— ooo ——

Plan pomocy zimowej gotowy

Warszawa, 18. X. (PAT). Przewodniczący naczelnego wydziału wykonawczego ogólno-polskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym — minister Kościałkowski zwołał inauguracyjne posiedzenie Nacz. Wydz. Wyk., na którym ukonstytuowało się prezydium. Weszli do niego: jako zastępcy przew. — wicemin. gen. Litwinowicz, ks. Bisk. Gawlina, wicemin. M. Dolanowski, prez. L. Tomaszkiewicz, gen. Z. Berbecka, jako skarbnik gen. — min. A. Zaleski, jako sekr. gen. — dyr. m. Gnoiński, jako członkowie — Kwapiński, Urbański, Józefowicz, L. Pannenko, Wankowicz, Brun, Mankowski, Nakoniecznikow-Klukowski.

Do poszczególnych sekcji zaproszono: **Do sekcji propagandowej**: dyr. S. Kauzika (przew.), **do sekcji zbiórki** — min. K. Strassburgera (przew.), **do sekcji rozdzielczej** — min. gen. dr St. Hubickiego (przew.), **do sekcji pomocy dzieciom i młodzieży** — prof. H. Mokrzycką (przew.). Po ukonstytuowaniu się prezydium i sekcji — p. min. M. Kościałkowski wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że

w pierwszym rzędzie pomocą powinni być objęci bezrobotni.

Drugim zadaniem jest niesienie pomocy dzieciom i młodzieży, która zapewniłaby im przede wszystkim należyte odżywianie, następnie zaś ciepłą odzież i obuwie a wreszcie opiekę lekarską.

Z kolei wydział wykonawczy, po referacie p. min. Dolanowskiego, przyjął wytyczne na rok 1938/39.

a) w zakresie zbiórki na pomoc zimową: 1) **zasada powszechności świadczeń na pomoc zimową winna być w całej pełni realizowana.**

b) w zakresie rozdawnictwa: 2) **konsekwentne stosowanie zasady odpłatności świadczeń pomocy zimowej przez udzielanie pomocy przede wszystkim w formie pracy, 3) pomoc zimowa udzielana jest w naturze, 4) nie udziela się świadczeń bezrobotnym trwale niezdolnym do pracy, uprawnionym do świadczeń z samorządów lub z ubezpieczeń społecznych, 5) eliminowanie z pomocy zimowej bezrobotnych, rekrutujących się z zawodów sezonowych, którzy w sezonie robót byli normalnie zatrudniani. 6) podniesienie przeciętnej ilości dożywianych dzieci oraz jakości udzielanych im świadczeń.**

——ooo——

De Valera za prerogatywami dla irlandzkiej władzy ustawodawczej

Dublin, 18. X. (PAT). Duże wrażenie wywołały oświadczenia de Valery, uczynione korespondentowi „Evening Standard" w Dublinie. De Valera w celu rozwiązania sprawy podziału Irlandii, **proponuje przekazanie irlandzkiemu ciału prawodawczemu prerogatyw, z jakich korzysta w stosunku do Irlandii Północnej parlament angielski. Dotyczyłoby to spraw ogólnych. Wszystkie zagadnienia lokalne byłyby nadal załatwione przez parlament w Besfalcie. De Valera podkreślił, iż Irlandia nigdy nie może stać się podstawą ewentualnych wrogich ataków na Anglię.**

Lord Craigavon, premier Północnej Irlandii, w wywiadzie prasowym oświadczył, iż nie zauważył żadnych zmian w nastrojach Północnej Irlandii, która jest nadal usposobiona jak najbardziej lojalnie w stosunku do korony i konstytucji brytyjskiej.

PRZED KONFERENCJĄ HANDLOWĄ POLSKO-WŁOSKĄ.

Warszawa, 18. X. (Telef.). W przyszłym tygodniu mają się odbyć obrady polsko-włoskie dla kontroli obrotu towarowego między obu państwami. W obradach tych ustalone być mają m. in. listy kontyngentowe eksportu i importu polsko-włoskiego w roku 1939.

T. Chełmicki nie kandyduje

Warszawa, 18. X. (Telef.). Sekretariat Naczelny Stronnictwa Ludowego otrzymał wiadomość z Nowego Sącza, że wysunięty na kandydata poselskiego **Teofil Chełmicki**, członek Rady Naczelnej Stron. Ludowego nie stawiał swej kandydatury i nic nie wiedział o jej postawieniu, ponieważ leży poważnie chory. P. Chełmicki kandydować nie zamierza. Wobec tego można już ustalić, że z czynnych działaczy Stronnictwa Ludowego, zajmujących wyższe stanowiska w stronnictwie nikt nie kandyduje. Wybrani przez zgromadzenia wyborcze członkowie Rady Naczelnej pp. Madejczyk i Chełmicki oświadczyli, że wybrano ich bez ich wiedzy i zgody.

Wybrani na kandydatów poselskich Putek, Waleron, Cieplak i Rączkowski rozstali się już dawno ze Stronnictwem Ludowym i wyszli całkowicie poza nawias prac politycznych ruchu ludowego.

Ludowcy i narodowcy razem na zebraniu OZN

Warszawa, 18. X. (Telef.). Agencja Agrarna donosi, że na zebraniu zwołanym przez OZN w Wiązownie w pow. warszawskim przybyli członkowie Stron. Ludowego oraz Stronnictwa Narodowego i popierali się wzajemnie. Zebraniu przewodniczył prezes zarządu powiatu warszawskiego Stronnictwa Ludowego p. L. Kasperlik. Przemawiali przedstawiciele OZN, Stron. Narodowego i Stron. Ludowego, po czym uchwalono rezolucję idącą po linii Stron. Ludowego i Stronnictwa Narodowego.

Pierwsze oskarżenie o nawoływanie do bojkotu wyborów

Sosnowiec, 18. X. (Telef.). Z Częstochowy donoszą, że redaktor „Gazety Narodowej" Łempicki, przemawiając na wiecu w Ostrowcach, nawoływał do niebrania udziału w wyborach. Postawiono go w stan oskarżenia. Gdy na rozprawę się nie stawił, został aresztowany. Policja po przesłuchaniu zwolniła p. Łempickiego.

Pikietowanie kin żydowskich w Warszawie

Warszawa, 18. X. (Telef.). Poza rozdawaniem ulotek na ulicach, wzywających do popierania kinoteatrów, będących własnością Polaków, wczoraj wieczorem grupy młodzieży zaczęły akcję pikietowania przed kinoteatrami żydowskimi. Kilku uczestników pikietowania odprowadzono do komisariatu policyjnego.

Zebranie P. A. L.

Warszawa, 18. X. (PAT). W dniach 15 i 16 bm. odbyły się zebrania P. A. L. W obradach wzięli udział: prez. Sieroszewski, wiceprezes L. Staff, sekr. gen. J. Kaden-Bandrowski, oraz akademicy: W. Berent, T. Goetel, K. Irzykowski, J. Kleiner, J. Lorentowicz, K. Makuszyński, Z. Nałkowska, Z. Miriam Przesmycki, J. Szaniawski, K. Wierzyński, T. Zieliński i Tadeusz Boy-Żeleński.

W czasie obrad prowadzono prace nad nowym regulaminem P. A. L. i ostatecznym rozstrzygnięciem ogólno-polskiego konkursu polonistycznego, zorganizowanego przez władze szkolne wśród młodzieży szkół średnich. O wynikach konkursów polonistycznych podany będzie osobny komunikat.

Giełda warszawska

Warszawa, 18. X. (Telef.). **Giełda dewizowa:** Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 90.05, Gdańsk sprzedaż 100.25, kupno 99.75, Londyn 25.30, Mediolan sprzedaż 28.12, kupno 27.98, Nowy Jork 5.31¾, Paryż 14.18, Praga 18.28, Zurych 120.90, marka niemiecka srebrna sprzedaż 92.00, kupno 89.00.

Papiery procentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 83¾, 3 proc. inwestycyjna I em. 84¾, 5 proc. konwersyjna 68½—68¾, 4 i pół proc. wewn. grube odcinki 67½—67¼. Tendencja nieco mocniejsza.

Skarby Zaolzia

Jakie kopalnie odzyskała Polska na Zaolziu?

Z ogólnej liczby 34 kopalń i 8 koksowni, jakie znajdują się w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim, odzyskała Polska w wyniku objęcia powiatu frysztackiego 16 kopalń i 4 koksownie. Niemcy w wyniku zajęcia obszaru Hulczyńskiego zyskały 2 kopalnie.

Kopalnie, odzyskane przez Polskę, rozmieszczone są jak następuje (w nawiasach ilość zatrudnionych w nich robotników):

Karwina: Szyb „Gabriela“ (930), „Barbara“ (1050), „Hohenegger“ (960) i koksownia „Hohenegger (290) będące własnością Tow. górniczo-hutniczego, dalej szyb „Jan“ (787), „Fryderyk“ (681), „Franciszka“ (425), „Hlubina“ (637) i koksownia „Jan“ (248). Te obiekty są własnością hr. Lerysza.

Górna Sucha: Szyb „Franciszek“ (558) należący do hr. Lerysza.

Dąbrowa: Szyb „Bettina-Eleonora“ (954) należy do Witkowickiego towarzystwa hutniczego.

Łazy: Szyb „Nowy“ (1403) i koksownia (327) należą do spółki czeskiej.

Dolna Sucha: Szyb „Sacha“ (1271) należy do tej samej spółki.

Poręba i Orłowa: Szyb „Wacław“ (794) i koksownia (327) będące własnością państwa. Szyb „Zofia“ (1237) należący do czeskiej spółki.

Pietwałd: Szyb „Erzen“ (971) należący do państwa, oraz „Hedwika“ (1150) i „Pokrok“ (1065), będące własnością Tow. górniczo-hutniczego.

Przez odzyskanie tych wszystkich kopalń w powiecie frysztackim, Polska przejmuje prawie dwie trzecie ogólnej produkcji węgla w Zagłębiu ostrawsko-karwińskim, która to produkcja w 1937 roku wynosiła 12,354.000 ton.

Jak wynika z badań, przeprowadzonych przez inspekcję pracy, stan zatrudnienia na terenie Śląska Zaolzańskiego wynosił ostatnio przeciętnie w kopalniach 16.500 robotników i 1400 urzędników, w hutach 7.000 robotników i 600 urzędników, w innych zakładach 12.000 robotników i 600 urzędników. Daje to ogólną liczbę 35.500 robotników i 2.600 urzędników.

Statystyka powyższa obejmuje jedynie zakłady zatrudniające powyżej 10-ciu robotników.

Struktura zawodowa i społeczna ludności Śląska Zaolzańskiego

Według spisu z r. 1930 ludność przyłączonych do Polski powiatów cieszyńskiego i frysztackiego liczyła 227 tysięcy osób. Pod względem zawodowym **najliczniejszą grupę stanowili robotnicy pracujący w przemyśle, który zatrudniał w tym czasie ponad 50 tysięcy ludzi.** Ponieważ przeciętnie na każde 100 osób zawodowo czynnych przypada na Śląsku Zaolzańskim 122,6 biernych, wobec tego możemy przyjąć, że

z przemysłu utrzymuje się co najmniej 112 tysięcy ludzi, czyli blisko połowa całej ludności.

Natomiast **ludności utrzymującej się z rolnictwa mamy zaledwie 15%,** czyli struktura zawodowa na Śląsku Zaolzańskim posiada wybitnie charakter struktury ludności terenów uprzemysłowionych.

Z przemysłowego charakteru struktury zawodowej możemy wnioskować, że dominującą grupą społeczną jest ludność utrzymująca się z pracy najemnej. I rzeczywiście według W. Sworakowskiego dane, dotyczące struktury społecznej Polaków zamieszkałych za Olzą wykazują, że robotnicy wykwalifikowani stanowią 59,7%, a razem z rzemieślnikami, wyrobnikami, terminatorami i chałupnikami tworzą grupę, stanowiącą 70,6% zawodowo czynnych Polaków. Samodzielni stanowią wśród Polaków 26.2%, urzędnicy 3,1%, oraz personel kierowniczy 0,1%. Przy porównaniu struktury społecznej zamieszkałych na Śląsku Czechów i Niemców okaże się, że grupa pracowników najemnych wśród tych narodowości w stosunku do odpowiedniej grupy Polaków jest znacznie mniejsza. Natomiast liczba samodzielnych, urzędników i personelu kierowniczego jest wyższa. Z faktu, że większość ludności Zaolzia utrzymuje się z pracy najemnej wynika wniosek, że zagadnienia społeczne na Śląsku Zaolzańskim mają swoją specjalną wagę.

Są to sprawy: ochrony pracy, ubezpieczeń społecznych, bezpieczeństwa i higieny pracy, zdrowia publicznego, bezrobocia, organizacji pośrednictwa pracy, ochrony miejscowego rynku pracy przed napływem bezrobotnych z innych części kraju itd.

Walka o polski Spisz i Orawę

Czy „kupa kamieni”?

Z Podhala piszą nam:

Szary człowiek w Polsce, pełen radości z powodu przyłączenia do Macierzy naszych braci spoza Olzy, jest jednak zdziwiony i zaniepokojony, że do braci naszych ze Spisza, Orawy i ziemi Czadeckiej, równie nam drogich, zastosowano inną metodę i że wojska nasze nie weszły równocześnie do tych ziem naszych, zostających dotąd w czeskiej niewoli. Bez oswobodzenia tych ziem nie ma mowy o tym, żeby mogła zapanować zgoda między nami z jednej strony a Słowakami i Czechami z drugiej. Występujemy gorąco o wyzwolenie Węgrów, a zapominamy — zdaje się — o swoich własnych braciach.

Szary człowiek pragnąłby wyjaśnienia ze strony sfer oficjalnych, a to wyjaśnienie nie przychodzi i zostajemy wszyscy w niespokojnym oczekiwaniu.

Wiemy, że w nocie naszej do Pragi z dnia 30 września była mowa o plebiscycie na terenach, mających się dopiero ustalić. Otóż plebiscyt na podstawie dotychczasowych doświadczeń uważany za najgorsze rozwiązanie. Plebiscyt może być słuszny tam, gdzie ludność może wypowiedzieć się swobodnie. Inaczej plebiscyt staje się przedmiotem szacherki, kłamstwa, demoralizacji i terroru ze strony różnych bojówek; pamiętamy to dobrze z okresu niedoszłego plebiscytu na Śląsku Cieszyńskim i na Kresach południowych. Ten błąd nie powinien się powtórzyć.

Za dużo też mówi się o wartościach realnych Śląska; o braci nam chodziło, gdyśmy chwytali za broń, nie o węgiel czy huty. Jeśli jednak o realne wartości chodzi, to braciom naszym z Kresów południowych nie brak też takich wartości najwyższego gatunku, a tym na imię (prócz innych): Tatry, Pieniny, Babia Góra. Wszystkim Polakom, którzy te rzeczy znają, są te nasze ziemie niezmiernie drogie. Te „kupy kamieni“, jak miał jeszcze przed laty wyrazić się jeden z naszych dyplomatów, to najcenniejsze diamenty i mają dla nas to, co nazywamy „pretium affectionis“, cenę miłości, a tego nie może mieć nawet kopalnia, czy huta.

Oczekujemy więc ze strony sfer oficjalnych wyjaśnienia, jak i kiedy będzie podjęta walka o tych naszych braci i o te wartości naszych ziem południowych najwyższej, bo idealnej, ceny.

Szary człowiek.

Stany Zj. rozbudowują flotę powietrzną

Nowy Jork, 18. X. (PAT). „Associated Press“ donosi z Waszyngtonu, że ministerstwo wojny zażąda od kongresu pełnomocnictw do budowy wielkiej floty **powietrznej, która składać się będzie z 4 tys. samolotów. Doprowadzenie liczby samolotów armii St. Zjednoczonych do 4.000 będzie podwojeniem dzisiejszych sił.**

Nowy **szef sztabu lotnictwa amerykańskiego** gen. **Arnold oświadczył, iż w przyszłości baczniejsza uwaga będzie zwrócona na szybkość i inne zalety samolotów, aniżeli na ich wielkość.** T. zw. latające fortece, wielkie 17-tonnowe maszyny pozostaną w szeregach. Gen. Arnold oświadczył dalej, że armia potrzebuje wielkich 4 motorowych aparatów dla wzmocnienia oddalonych punktów strategicznych, jakimi są garnizony na Hawajach, Panamie i na Alasce. **Samoloty olbrzymy dotychczas nie wykazały swych nadzwyczajnych zalet i nie usprawiedliwiły niczym swej wysokiej ceny.**

———:oOo:———

Wiadomości z kraju

Złoty jubileusz kapłański Ks. Bisk. Michalkiewicza

W dniu 6 listopada r. b. ks. Biskup Kazimierz Michalkiewicz, sufragan wileński, będzie obchodził 50-lecie swego kapłaństwa. Obchód jubileuszowy zgodnie z życzeniem ks. Biskupa ograniczy się tylko do Mszy św., którą czcigodny Jubilat odprawi przed ołtarzem Matki Bożej w Ostrej Bramie.

Postać ks. Biskupa Michalkiewicza od lat kilkudziesięciu związana jest z Wilnem i z życiem religijnym i narodowym Wileńszczyzny. Przed wojną i w czasie wojny zarządzał diecezją wileńską jako administrator apostolski. **Za nieustraszoną obronę Kościoła i polskości musiał znieść wiele przykrości od rządu rosyjskiego, podczas zaś okupacji niemieckiej został aresztowany i wywieziony przez Niemców do klasztoru OO. Benedyktynów w Marialach.** W czasie inwazji bolszewickiej pozostał w Wilnie. **Bolszewicy wtrącili ks. Biskupa do więzienia na Łubiańce, gdzie przebywał w b. ciężkich warunkach w jednej celi ze ś. p. ks. Biskupem Z. Łozińskim.**

Wielkie są zasługi ks. Biskupa Michalkiewicza w całej jego pracy pasterskiej, którą ożywiała zawsze gorąca miłość Boga i Narodu.

Z Katol. Uniwersytetu Społecznego w Łodzi

Dn. 14 bm. w sali Domu Katolickiego w Łodzi odbyła się uroczysta inauguracja nowego roku szkolnego na Katolickim Uniwersytecie Społecznym. Słowo wstępne wygłosił p. dyr. Paweł Maciński. Następnie ks. Biskup Ł. Jasiński podał głęboki i ciekawy skrót naszej historii, specjalnie zatrzymując się nad okresem współczesnym. Dr A. Niesiołowski wygłosił wykład n. t. „Właściwe cele i metody oświaty katolickiej“. Ks. dr E. Miller, kierownik K. U. S. omówił z kolei program wykładów tegorocznych, zaznajamiając zarazem słuchaczów z metodą pracy w zespołach samokształceniowych, które prowadzone będą w bieżącym roku.

Zakres pracy i sposób jej prowadzenia przez samorządy K. U. S. podał ks. kan. St. Nowicki. Przyrzeczenie wytężonej i usilnej pracy nad zdobywaniem skarbów wiedzy prawdziwej złożył w imieniu słuchaczów p. Potakowski. Wykłady prowadzone będą w 4 oddziałach: przy ul. Gdańskiej 111, Młynarskiej 22, Wandy 1, Rzgowskiej 84. W inauguracji nowego roku szkolnego wzięło udział 500 słuchaczów K. U. S. Uroczystość zakończyło pasterskie błogosławieństwo ks. Biskupa oraz odśpiewanie hymnu Boże coś Polskę.

Nowa polska łódź podwodna

Polska marynarka wojenna wzbogaciła się dzisiaj o nową wielką łódź podwodną „Sęp“ o długości 84 m., szerokości prawie 6 metrów i załodze około 50 ludzi. Nowa łódź podwodna podobnie jak i poprzednia łódź podwodna „Orzeł“, którą wykonano w styczniu budowana jest w Holandii we Vliessingen, gdzie dzisiaj odbędzie się poświęcenie. Budowa polskich okrętów podwodnych w Holandii odbywa się pod nadzorem specjalnej komisji polskiej marynarki wojennej.

Z szerokiego świata

INAUGURACJA KONGRESU ARCHEOLOGII CHRZEŚCIJAŃSKIEJ. W Sali Sykstyńskiej pałacu papieskiego św. Jana na Lateranie rozpoczął w ubiegłą niedzielę, dn. 16 b. m., obrady czwarty Międzynarodowy Kongres Archeologii chrześcijańskiej. Wobec nieobecności kardynała Paccellego, wielkiego kanclerza Papieskiego Instytutu Archeologii Chrześcijańskiej, inauguracji obrad kongresu dokonał delegowany na tę uroczystość przez Ojca św. kardynał Morcati, bibliotekarz i archiwariusz św. Kościoła Rzymskiego. W posiedzeniu inauguracyjnym wzięli udział kardynałowie Fumasoni, Biondi, Maglione, Marmaggi, Pelegrinetti i Tisserant oraz liczni dostojnicy watykańscy i przedstawiciele świata nauki.

W BRAZYLII ODNALEZIONO ŚLADY PO WYMARŁEJ RASIE. Jak się okazuje, w olbrzymich podziemnych korytarzach znajdujących się pod korytem rzeki Orinoco odnaleziono ślady po ludziach, należących do całkiem wymarłej rasy Aturyjczyków. Odnalezionych zostało 100 szkieletów ludzkich, z których każdy złożony był w skrzyni w rodzaju trumny z plecionych liści palmowych. Równocześnie natrafiono na rozmaite urny i naczynia.

ODSŁONIĘCIE POMNIKA KS. JÓZEFA PONIATOWSKIEGO W LIPSKU. Z okazji 125-letniej rocznicy bohaterskiej śmierci Ks. Józefa Poniatowskiego, odbędzie się w dn. 23 bm. w Lipsku odsłonięcie odbudowanego i powiększonego pomnika Ks. Józefa Poniatowskiego. Pomnik ten ufundowany został przez Ministerstwo Spraw Wojskowych i Grupę Producentów Narzędzi, P. Z. P. M. W uroczystości odsłonięcia pomnika weźmie udział p. ambasador Lipski, delegacje polskich stowarzyszeń w Niemczech oraz członkowie Komitetu Odnowienia Pomnika Ks. Józefa Poniatowskiego w skład którego wchodzą przedstawiciele Armii i Grupy Producentów Narzędzi.

SAMOCHÓD ZE STRAŻAKAMI WPADŁ POD POCIĄG. W Austrii obok stacji kolejowej Absdorf najechał onegdaj pociąg osobowy na przejeżdżający przez tor kolejowy samochód ciężarowy straży ogniowej. Sześciu strażaków poniosło śmierć na miejscu.

ZGON KAROLA KAUTSKY'EGO. W Amsterdamie zmarł w wieku lat 84 Karol Kautsky, jeden z czołowych teoretyków marksizmu. Kautsky osiadł w Amsterdamie jeszcze przed przyłączeniem Austrii do Rzeszy.

Kielce

UROCZYSTOŚCI KU CZCI ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU W KIELCACH. W Kielcach w niedzielę odbył się obchód ku czci św. Franciszka z Asyżu, patrona Zjednoczonych Towarzystw Opieki nad Zwierzętami. W kościele św. Wojciecha ks. Biskup sufragan Franciszek Sonik odprawił Mszę św. i wygłosił odpowiednie kazanie. Po południu w sali P. C. K. przy ulicy Sienkiewicza wyświetlone były prześliczne przezrocza, dotyczące racjonalnej opieki nad zwierzętami. Członkinie i członkowie Towarzystwa rozdawali ulotki, nawołujące społeczeństwo kieleckie, a zwłaszcza młodzież do należytego obchodzenia się ze zwierzętami.

NA LINII SKARŻYSKO—KOŃSKIE BUDOWA NOWYCH DWORCÓW. Na linii kolejowej Skarżysko—Końskie rozpoczęto budowę 2 dworców kolejowych, a mianowicie: w Sołtykowie i Czarnieckiej Górze. Dworzec w Sołtykowie jest przystosowany do wzmożonego przewozu artykułów ceramicznych z miejscowych zakładów zaopatrujących C. O. P. w materiały budowlane. Nowy dworzec w Czarnieckiej Górze okazał się niezbędny wobec wzrastającego ruchu pasażerskiego, kierującego się do miejscowych zakładów przyrodo-leczniczych.

UCHWALENIE KOMUNALNYCH DODATKÓW W KIELCACH. Rada miejska w Kielcach uchwaliła dodatki komunalne na rok 1939 do opłat od wyrobu i przerobu spirytusu, wyrobu drożdży, od sprzedaży spirytusu i napojów alkoholowych, opłat od aktów notarialnych państwowego podatku gruntowego, świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych. Rada miejska uchwaliła również podwyższyć kredyt w niektórych pozycjach budżetu na rok 1938/39. W czasie obrad — w związku ze zgłoszoną przez p. p. J. Bokwę i profesora Z. Dobrowolskiego rezygnacją z mandatów członków Komisji Rewizyjnej, wywiązała się dłuższa dyskusja, w czasie której radni poddali krytyce gospodarkę wydziału technicznego Zarządu miejskiego.

NIEWŁAŚCIWOŚĆ. Ruch przedwyborczy do Sejmu i Senatu wre w całej pełni. Jest to rzecz naturalna ze względu na bliski już termin wyborów. — Dlaczego jednak wiece przedwyborcze odbywają się w niedzielę i w godzinach przedpołudniowych, kiedy odprawiają się po kościołach nabożeństwa? — W ubiegłą niedzielę (16 b. m.) odbył się wiec zwołany przez Obóz Zjednoczenia Narodowego o godz. 11-tej. W przyszłą zaś niedzielę (23 b. m.) ma się odbyć zebranie wyborców do Senatu o godz. 10-tej rano. Jest to niewłaściwość!

ŻYDÓWKA DYREKTORKĄ SANATORIUM. Dowiedzieliśmy się, że dyrektorem Sanatorium Dziecięcego „Góra" w Busku-Zdroju jest dr Goldschmidtowa, z pochodzenia Polka i katoliczka, która porzuciła katolicyzm i przyjęła religię żydowską.

INSTYTUT WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ. (KAP): Ks. Biskup Cz. Kaczmarek, dnia 15 bm. powołał do życia Instytut Wyższej Kultury Religijnej w Kielcach. Dyrektorem Instytutu został mianowany ks. prof. dr K. Dworak. Wykłady prowadzić będą ks. prof. dr St. Sobalkowski (Historia religii), ks. prof. dr Jan Jaroszewicz (Wstęp do teologii), ks. dr L. Świderski (Zasady filozofii katolickiej) i ks. dr Jan Piwowarczyk z Krakowa (Etyka społeczna). — Otwarcie Instytutu nastąpi w niedzielę dnia 20 listopada b. r., wykłady zaś rozpoczną się dnia 22 tegoż miesiąca.

Bluźniercze obrazy

w lokalu Niezal. Młodzieży Socjalistycznej

Przed Sądem Okr. w Wilnie, odpowiadała **Janina Misiewiczówna**, studentka U. S. B., b. prezeska b. Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej studentów U. S. B. oskarżona o zbrodnię stanu.

Oskarżona od marca do 29 października 1937 r., będąc prezeską Z. N. M. S., i pozostawiając na widocznych miejscach w dostępnym dla szerszego grona osób lokalu wyżej wymienionego Związku **4 obrazy o treści agitacyjnej, wywrotowej i bluźnierczej, przedstawiające** a) ukrzyżowanego robotnika zbroczonego krwią i stojących obok na czaszkach ludzkich generała Wojsk Polskich, księdza i kapitalistę, b) sekwestratora zabierającego biednej chłopskiej rodzinie ostatnią krowę, c) sprzedajność władz wymiaru sprawiedliwości — obraz przedstawiający symbol sprawiedliwości Temidę oraz otyłego osobnika trzymającego wagę, na jednej szali leży banknot dolarowy, na drugiej spływający krwią glob ziemski, przy czym szala z banknotem przeważa, d) żądanie zwolnienia więźniów politycznych — obraz, na którym wymalowano więzienie, a obok na drutach telefonicznych rozwieszony transparent z napisem w języku esperanto „Żądamy uwolnienia więźniów politycznych" — **szerzyła w ten sposób ferment społeczny i nastroje rewolucyjne, a przeto czyniła przygotowania do zmiany przemocą ustroju Państwa Polskiego.**

Na rozprawie świadkowie zeznali, że według opinii młodzieży akademickiej w **Z. N. M. S. grupowali się ludzie nie tylko z P. P. S., ale w ogóle elementy lewicujące do komunistów włącznie,** zaś Misiewiczówna weszła do Z. N. M. S. jako zaufana osoba P. P. S.

Po przemówieniu obrony i replice prokuratora sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżoną na **1 rok więzienia z zawieszeniem na 2 lata, oraz na utratę praw na przeciąg lat 3.**

———:ooo:———

„Nie katastrofa lecz skandal"

Lot do stratosfery zakończony kompromitacją

W związku z wybuchem balonu stratosferycznego w Dolinie Chochołowskiej, „Prosto z mostu" z dnia 23 b. m. pisze: „**Nazywamy ten wybuch skandalem, a nie katastrofą, bo za katastrofę uznać by można tylko wypadek, którego nie sposób było przewidzieć.** W danym jednak wypadku sprawa przedstawia się wprost przeciwnie: wybuch nie tylko można było przewidzieć, ale należało go się spodziewać, do napełnienia bowiem balonu użyto zamiast niepalnego helu — łatwopalnego wodoru.

Na dwa miesiące przed wypadkiem czytaliśmy w „**Myśli Narodowej" fachowe uwagi p. Witolda Kasperowicza,** który wypowiadając się przeciwko celowości lotu „Gwiazdy Polski" (lotów tego rodzaju zaniechano już na całym świecie, gdyż ich wyniki naukowe nie stoją w żadnym stosunku do kosztów), zwracał również uwagę na niebezpieczeństwo napełniania balonu wodorem:

„**Zbyt znane są ogółowi katastrofy niemieckich Zeppelinów napełnianych wodorem, żeby potrzeba było podkreślać niedopuszczalność stosowania wodoru do napełniania tak olbrzymiego balonu. Jest to kardynalnym obowiązkiem komisji rzeczoznawców, zaopiniować, czy napełnianie balonu wodorem jest dopuszczalne. Cytujemy tu tylko opinię prof. Mołczanowa i innych, wyjaśniającą powody możliwej ekspansji. Przy napełnianiu olbrzymiej powłoki balonu istnieje wielkie niebezpieczeństwo samozapalenia się wodoru, gdyż przy tarciu materiału powłoki i przechodzenia wodoru poprzez jej fałdy może utworzyć się iskra. Jeżeli iskra utworzy się w zakładce powłoki, w której pozostała choćby mała ilość powietrza, to iskra zapala powstałą mieszaninę powietrza z wodorem, następuje mały wybuch, po którym zapala się cały stratostat. W celu zmniejszenia prawdopodobieństwa samozapalenia Amerykanie wypełnili uprzednio stratostat niepalnym kwasem węglowym, a następnie dopiero wpuszczali do powłoki wodór, który jako lżejszy zbierał się u wierzchołka powłoki i wypierał cięższy kwas węglowy. Jednak balon, napełniony wodorem, mógł zapalić się w locie lub przy lądowaniu. Należy więc bezwarunkowo napełnić balon niepalnym helem".**

Słusznych uwag fachowców nie posłuchano: „komisja rzeczoznawców" z prof. Wolfkem uznała za możliwe dopuścić do napełniania balonu wodorem; skutki są już znane.

Cała impreza, która miała być, jak to wmawiano w opinię publiczną „**wielką propagandą Polski na świecie**", kończy się przykrą kompromitacją. Odkładanie startu z dnia na dzień (wybrano jako miejsce startu Dolinę Chochołowską, znaną każdemu taternikowi z wyjątkowo kapryśnej pogody i dużej wietrzności, wybrano okres czasu, w którym szaleją w Tatrach wiatry halne i orawskie!) — i wreszcie decyzja startu w momencie nieodpowiednim, konieczność opróżnienia balonu i eksplozja — oto bilans imprezy, która pochłonęła niewątpliwie olbrzymie sumy bez jakiegokolwiek pożytku".

———:ooo:———

Miecz Damoklesa nad syjonizmem

Przed decyzją w sprawie Palestyny

W ciągu ostatnich paru miesięcy w Palestynie wytworzyła się tego rodzaju sytuacja, że nie należy się łudzić, by żydzi mogli zrealizować w niej marzenia o własnym państwie. Idea syjonistyczna, która wiązała wszystkie swe projekty z historyczną ziemią Izraela ku Jerozolimie, kierowała wzrok całej diaspory żydowskiej, a w zbudowaniu siedziby narodowej nad Jordanem widziała sposób na podniesienie żydostwa do godności narodu równouprawnionego z innymi narodami, związanymi z określonym terytorium, dziś okazuje się mrzonką.

Arabowie odrzucają nie tylko myśl o podziale Palestyny, ale w ogóle nie chcą dopuścić do dalszego napływu do niej żydów.

Wśród żydów, na których spadają obecnie ciosy po ciosach, nastroje są paniczne. Kierownicy ruchu syjonistycznego organizują protesty żydostwa w całym świecie, interweniują w Waszyngtonie, Londynie i Paryżu. Czy zdołają co uzyskać? **Arabowie palestyńscy dziś czują się tak pewnymi swego, że mając poparcie reszty świata arabskiego, nie zamierzają ustąpić ani na krok.** Na próżno więc żydzi wołają o zrealizowanie przyrzeczeń zawartych w deklaracji Balfoura. Wielka Brytania okazała już i tak maksimum dobrej woli w stosunku do żydów nie tyle w ich interesie, ile w interesie własnym, boć przecież Palestyna leży na tak ważnym szlaku angielskiej ekspansji na wschód.

Dziś Anglia musi wybierać między przyjaźnią żydów, którzy nie wykazali dostatecznej energii w pracy nad zdobyciem dla siebie Palestyny, a przyjaźnią Arabów.

Wobec ultimatum Arabów, którzy podali cenę, za jaką Anglia może uzyskać ich przyjaźń, trzeźwa polityka angielska niewątpliwie policzyła już siły Arabów i żydów, oraz wartość jednej i drugiej strony.

Decyzja jest bliska. Decyzja ta interesuje nie tylko Anglię, jako mandatariuszkę Palestyny, nie tylko Francję, posiadającą doniosłe interesy w sąsiadującej z Palestyną Syrii, nie tylko Amerykę, która podpisała w roku 1924 umowę z Anglią, dotyczącą ochrony praw i interesów obywateli amerykańskich w Palestynie — interesuje ona również w wysokim stopniu Polskę. Nie łudziliśmy się nigdy, by Palestyna mogła zabrać taką ilość żydów z Polski, że odpływ do niej emigrantów żydowskich będzie mógł poważnie wpłynąć na rozwiązanie w Polsce problemu mniejszości żydowskiej. Ale bądź co bądź Palestyna chłonęła co roku pewną ilość żydowskich emigrantów. **W chwili obecnej widzimy, że nie tylko grozi przerwanie nurtu emigracji żydowskiej do Palestyny ale**

nawet powrót znacznej liczby emigrantów do Polski

Arabowie żądają, by **Anglia zaniechała realizowania p r z y r z e c z e ń z a w a r t y c h w d e k l a r a c j i B a l f o u r a, wstrzymania imigracji żydowskiej i uznania Palestyny za kraj arabski z mniejszością żydowską. W Palestynie nagromadziło się tyle nienawiści między żydami i Arabami, że oddanie Palestyny w pełni w ręce Arabów grozi wywarciem przez nich krwawej zemsty na żydach.** Dziś mimo obecności w Palestynie wojsk angielskich, mimo że w policji palestyńskiej jest sporo żydów, żydzi nie są pewni dnia ani godziny. Niewątpliwie więc sytuacja żydów znacznie się pogorszy, gdy nie będą mieli tak bezpośredniej opieki angielskiej, z jakiej dotąd korzystają.

Grożący odpływ żydów z Palestyny może jeszcze bardziej skomplikować zagadnienie żydowskie w Polsce.

Żydzi poruszyli wszystkie sprężyny, by wiszący nad Palestyną miecz Damoklesa, grożący pogrzebaniem całej idei syjonistycznej, usunąć. Prasa żydowska pociesza się, że na razie zasadniczy atak Arabów jest odparty, gdyż żądania arabskie dotyczące zamknięcia imigracji żydowskiej do Palestyny i spetryfikowania w niej żydowskiego stanu posiadania natrafiają na opór w sferach rządowych Anglii. — Z ł u d n a t o p o c i e c h a. — **Mamy przecież świeżo przed oczyma przykład, do jak nagłych i stanowczych zwrotów w swych posunięciach zdolna jest polityka angielska. Anglia dziś dąży do uspokojenia za wszelką cenę różnych ognisk zatargu. Niewątpliwie więc i w tak drażliwej dla niej i szarpiącej jej prestiż sprawie, jak sprawa palestyńska, zdobędzie się na stanowcze posunięcia, nie oglądając się wiele na protesty żydowskie.** W chwili obecnej Anglia stanęła oko w oko z odrodzeniem się dążności niemieckich do pozyskania dla wpływów Niemiec Bliskiego Wschodu, toteż musi się spieszyć z zawarciem porozumienia ze światem arabskim.

Wszystkie wysiłki żydów skierowane są dziś ku temu, by decyzję odwlec.

Twierdzą oni, że już najbliższe miesiące przekonają Anglię, że oparcie się na żydach w Palestynie jest jej nieodzownie potrzebne... Liczą nie tylko na to, że wówczas Anglia odrzuci ultimatum arabskie, ale nawet dopuści do wielkiej imigracji do Palestyny i w sposób bezwzględny zdusi terror arabski. **To przekonanie żydów dowodzi, że wciąż się łudzą i że nadzieje, które wiązali z Palestyną, tak głęboko zapadły im w umysły, iż trudno im pogodzić się z perspektywą klęski.** Bardziej radykalne żywioły wśród żydów, skupione w nowej organizacji syjonistycznej wokół głośnego Żabotyńskiego myślą o walce zbrojnej z Arabami, w której Arabowie musieliby zdobywać każde osiedle żydowskie i każdą dzielnicę w miastach. W chwili obecnej o takiej walce nie ma mowy, gdyż siły żydowskie są za słabe, toteż zwolennicy Żabotyńskiego chcą poruszyć całą diasporę żydowską, by dała pomoc finansową i wysłała setki tysięcy młodych żydów na zdobycie Palestyny. Nie trzeba chyba wyjaśniać, że to są plany całkowicie nierealne i podyktowane rozgorączkowaniem. Tylokrotnie podnosiliśmy przy omawianiu problemu palestyńskiego, że żydzi, jeżeli chcą na serio pomyśleć o rozwiązaniu swych trudności, zwłaszcza w obliczu dzisiejszych wypadków, winni znaleźć obszary, które mogliby bezpiecznie i spokojnie skolonizować dla stworzenia azylu żydostwa światowego. Nowa organizacja syjonistyczna nosi się z zamiarem zwołania do Warszawy kongresu, którego jedynym punktem porządku dziennego ma być postawienie żądania oddania całej Palestyny dla żydów i to w czasie najbliższym: Kto wie, czy kongres ten nie zbierze się za późno. **Mimo to nie będzie on zbyteczny, jeśli żydzi pod wpływem klęski idei syjonistycznej wysuną na nim konkretne, bardziej liczące się z rzeczywistością i stosunkami międzynarodowymi rozwiązanie problemu żydowskiego.** R. S.

Przegląd prasy

P. min. Kwiatkowski a O. Z. N.

Zaledwie część prasy zajęła stanowisko wobec mowy p. wicepremiera Kwiatkowskiego. Uderza naprzód milczenie „Gazety Polskiej“. Wprawdzie podała mowę p. wicepremiera w dosłownym brzmieniu, ale za to ten „naczelny organ O. Z. N.“ opuścił dwa jej ważne ustępy: o rozmowach p. min. Kwiatkowskiego z opozycją i o konieczności zmiany ordynacji wyborczej.

„W związku z tym — pisze „Czas“ — mówi się, że wicepremier — mimo tak żarliwego podkreślenia swego związku z Ozonem nie jest jednak miarodajnym wyrazicielem jego dążeń i taktyki. Z kół opozycyjnych dają do zrozumienia, że nie może być mowy o płaszczyźnie porozumienia dopóki w Ozonie więcej znaczy to, co mówi płk. Miedziński niż to, co mówi wicepremier Kwiatkowski“.

To ujęcie wydaje się nam słusznym. Natomiast niesłusznym wydaje się nam komentarz „Słowa“, którego warszawski korespondent twierdzi, jakoby p. wicepremier w kwietniu myślał o „ konsolidacji poza O. Z. N.“, a obecnie w Katowicach wygłosił

„mowę agitacyjną działacza ozonowego, który pragnie podnieść frekwencję wyborczą“.

Stosunek władz O. Z. N. do p. wicepremiera charakteryzuje fakt, że „Gazeta Polska“, podawszy obciętą jego mowę katowicką, nic o niej nie wspomina w artykułach naczelnych, ale za to umieszcza artykuł p. Zdz. Stahla z gwałtownym atakiem na „endeków i ludowców“, którym zarzuca „partyjnictwo“ (przenoszenie dobra partii nad dobro państwa), gdy p. Kwiatkowski uznał za możliwe nawiązać z nimi przyjazne rozmowy... **Kto wie, czy nie należy powiedzieć, że największym przeciwnikiem koncepcji p. min. Kwiatkowskiego jest O. Z. N.**

Socjaliści o mowie p. wicepremiera

P. Czapiński w „Robotniku“ przyjął mowę, p. wicepremiera z zastrzeżeniami, ale dość jeszcze sympatycznie... Krytykuje, że p. Kwiatkowski nie odróżnił liberalizmu gospodarczego od politycznego, ale zaraz dodaje:

„Te nasze uwagi krytyczne (nie wszystko możemy sformułować tak, jak chcielibyśmy), nie przeszkodzą nam stwierdzić także tym razem, iż w mowie drugiej — tak jak było w pierwszej — nie brak szerszych poglądów. Szerszych i rozumnych. Szerszych — w porównaniu z typową publicystyką OZN-owej prasy. Weźmy np. kwestię ordynacji wyborczej“.

Z jakimi „narodowcami“ mówił p. wicepremier?

Prasa pyta, z jakimi to przedstawicielami „ruchu narodowego“ p. wicepremier rozmawiał.

„Uwaga — pisze — mimo woli skierowała się na Stronnictwo Narodowe. Z tej strony jednak oświadczają, że Stronnictwo Narodowe ani z wicepremierem Kwiatkowskim, ani z Ozonem żadnych rozmów nie prowadziło. W kołach politycznych sądzą wobec tego, że rozmowy te odbywały się z ludźmi spod znaku „narodowych“ południówek a więc „Wieczoru“ i „Gońca“, co potwierdzałoby nasze niedawne informacje. Znaczenie rozmów z tego rodzaju przedstawicielami ruchu „narodowego“ nie jest wg. panującej opinii zbyt wielkie“.

P. min. Kwiatkowski i grupa prof. Rybarskiego

Korespondent warszawski „Dziennika Bydgoskiego“ tak oświetla stosunek p. wicepremiera do stronnictw opozycyjnych:

„Arcyciekawą rzeczą jest ujawnienie faktu, iż rozmowy były prowadzone **z przywódcami Stronnictwa Narodowego**, które na codzień i od święta głosi wszystkim swoje rzekomo nieprzejednane stanowisko. Możemy wierzyć na tyle wicepremierowi, że takie właśnie rozmowy były przeprowadzone(?). Nie od dziś bowiem prasa notuje daleko idącą rozbieżność, która istnieje w obozie endeckim. Przeciwnikiem tzw. „nieprzejednanych“ jest właśnie **grupa profesorska z prof. Rybarskim na czele.** Łatwo więc przyjść do wniosku, kto to prowadził rozmowy z wicepremierem i na jaki temat.

Natomiast wicepremier wyeliminował możność jakiegokolwiek dogadania się **z socjalistami,** choć ci pierwsi szli na Zamek, składając Panu Prezydentowi Rzplitej swój memoriał i gotowi byli nie raz jeszcze tę pielgrzymkę na Zamek odbyć. Nie uzyskali powodzenia, a obecnie wicepremier nie wspomniał o nich ani jednym słowem. I dla Ludowców i dla Stron. Narodowego wicepremier miał wiele obiektywizmu, natomiast PPS postawił poza nawias swoich rozważań.

Z konserwatystami mówca rozprawił się bez pardonu. Wiadomo bowiem, że nie od dziś istnieje wielki antagonizm między konserwą a p. Kwiatkowskim. Konserwa przy każdej sposobności go atakuje, na co wicepremier odpowiada namiętnie i z talentem.

Wypowiadając walkę wpływom obcym i agenturom wszelkiego autoramentu, pomstując na wszelkie międzynarodówki i masonerię mówca nie ujawnił nam tego jednego ważnego momentu, jak można przeprowadzić taką walkę nie ruszywszy z miejsca żydów **i sprawy żydowskiej.** Jak wiadomo doły są już od dawna nastrojone antysemicko, jedynie „góra“ nie okazuje zainteresowania. Pan premier sprawę żydowską, jako zagadnienie wielkiej miary pozostawił na uboczu, stwierdzając jedynie z zadowoleniem, że kapitał w Polsce przesuwa się coraz więcej (choć opornie) w polskie ręce, (ale w jakże powolnym tempie — red.), że żywioł polski staje się wreszcie panem sytuacji we własnym domu — nie tylko panem z imienia, ale z realnej rzeczywistości“.

Dyskutujemy o samorządzie

Dr Bolesław Czuchajowski

Podstawowe warunki zdrowego samorządu

(I.) Sądzę, że na samym początku rozważań nad istotą zdrowego samorządu winienem przypomnieć i sobie i Czytelnikom pewne znane nam zresztą wszystkim prawdy, które muszą być stosowane, jeśli obopólny wysiłek myślowy nie ma być daremnym. Oto każdy problem, choćby przedstawiał się jako bardzo zawiły, a raczej im bardziej jest zawiłym, musi być przede wszystkim rozłożony na elementy możliwie proste i to tylko takie, które należą do istoty rozważanego zagadnienia. Jeśli zaś chodzi o problemy z życia zbiorowego, które oczywiście muszą mieć takie czy inne zabarwienie polityczne, należy je rozpatrywać szczerze i odważnie, bez niedomówień. Równocześnie jednak nie wolno szukać treści, zwłaszcza zaś form, które by nadawały się po wszystkie czasy lub, co gorsza, dla wszystkich społeczeństw. Przejawy bowiem życia zbiorowego muszą być rozpatrywane przede wszystkim przez pryzmat rzeczywistości, a więc z uwzględnieniem realnego układu sił nurtujących w danej zbiorowości, stopnia jej uświadomienia społecznego, poziomu zamożności, tradycji i ducha urządzeń społecznych oraz przyrodzonych warunków bytu, jak położenie geopolityczne, klimat itp.

Po tym wstępie, wyjaśniającym, z jakim nastawieniem zamierzam traktować temat, przedstawię drogę myślową, po której pójdą moje rozważania. I tak, podam najpierw ogólną definicję samorządu, po czym przejdę kolejno jej istotne cechy, rozpatrując je na gruncie naszej rzeczywistości. W szczególności omówię istotę pracy zbiorowej jako podstawowego warunku zdrowego samorządu. Z kolei przejdę do omówienia dwóch dalszych warunków, a mianowicie samodzielności i niezależności samorządu oraz konieczności posiadania przezeń własnych źródeł dochodowych.

CO TO JEST SAMORZĄD?

W szerokim tego słowa znaczeniu rozumiem przez samorząd dozwoloną prawem działalność pewnej grupy obywateli, rozwijającej taką pracę zbiorową, która winna polegać na wykonywaniu zadań i urzeczywistnianiu celów tej grupy, pozostających w pełnej zgodzie z zadaniami i celami państwa.

Od tego, w jaki sposób powstanie dana grupa obywateli, zależy rodzaj samorządu. I tak, jeśli będzie to grupa, składająca się z wszystkich obywateli zamieszkujących pewien oznaczony obszar, będziemy mieli do czynienia z samorządem terytorialnym. Jeśli znów będzie to grupa obywateli złożona tylko z jednostek należących do jednego i tego samego lub pokrewnych zawodów, bądź wykonywujących pewne te same lub pokrewne rodzaje pracy, będzie to samorząd zawodowy lub gospodarczy.

Jeśli zadania i cele danej grupy obywateli będą częścią zadań i celów państwa, to znaczy, że działalność danej grupy będzie pośrednim lub bezpośrednim wyręczaniem państwa w pewnych jego zadaniach, to prawo daje takiej grupie możność wywierania w stosunku do swoich członków przymusu w tym znaczeniu, że pewne jednostki muszą przynależeć do danego samorządu, oraz, że muszą ponosić na rzecz tego samorządu pewne usługi. Będzie to samorząd o charakterze prawnopublicznym, czyli samorząd w ścisłym słowa znaczeniu.

Samorząd o charakterze prawno-prywatnym będą stanowić te grupy obywateli, które wprawdzie zmierzają do osiągania celów społecznie użytecznych, jednakowoż nie posiadają charakteru przymusowego. Tu będą należeć rozmaite rodzaju prywatne stowarzyszenia.

W niniejszych rozważaniach interesować mnie będzie tylko samorząd terytorialny i to znów jego częścią będący samorząd miejski, aczkolwiek ogólne uwagi będą odnosić się do całego zagadnienia samorządu.

Zdaje mi się, że nie zachodzi potrzeba udowadniania doniosłości znaczenia samorządu dla życia państwowego. Jest on nie tylko oszczędnością na wydatkach skarbu państwa przez wykonywanie szeregu ważnych jego zadań bezinteresownie siłami obywatelskimi, ale jest on przede wszystkim znakomitą szkołą wychowania szerokich warstw obywateli na czynnych pracowników społecznych, umiejących traktować i podporządkowywać swoje własne interesy potrzebom państwa. Jest on również przyzwyczajeniem szerokich warstw obywateli do ponoszenia odpowiedzialności za losy tej zbiorowości, w której żyją.

Ażeby jednak samorząd mógł wywoływać takie skutki, musi on być rozsądnie i celowo zbudowany, przede wszystkim jednak musi on być prawdziwym, a nie tylko papierowym zjawiskiem. Same formy tu nie wystarczą, chodzi bowiem o treść, jaką będą zawierać te formy. Tej treści nie może dać ustawodawca. Może nią wypełnić istniejące formy samo społeczeństwo, o ile zrozumie należycie doniosłość samorządu i będzie umiało natchnąć go zdrowym duchem.

Formy ustrojowe naszego samorządu miejskiego, wprowadzone ustawą z dnia 23 marca 1933 roku o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego są tego rodzaju, że można je wypełnić pulsującą pełnym życiem treścią. Trzeba tylko, by czynniki, które w naszym społeczeństwie odgrywają kierowniczą rolę, zechciały i umiały w sposób właściwy przystąpić do rozwiązania tego zagadnienia.

PRACA ZBIOROWA PIERWSZYM WARUNKIEM ZDROWEGO SAMORZĄDU.

Pewna ilość obywateli, zamieszkałych w obrębie miasta zmierza, świadomie czy podświadomie, do osiągnięcia dwojakiego rodzaju celów. Jedne dadzą się osiągnąć działalnością jednostki, to znaczy jej własnymi siłami i za jej życia. Drugie będą to cele, do których realizacji będzie potrzeba pracy lub zasobów wielu obywateli, albo których osiągnięcie będzie wymagało pracy i wysiłku trwającego dłużej aniżeli wynosi okres pracy i życia jednego człowieka, lub też, które muszą być osiągane bardzo szybko, szybciej aniżeli mógłby je osiągnąć jeden człowiek, w końcu, które muszą być dokonywane bez żadnej przerwy i z niesłabnącym nigdy nasileniem. Te drugie cele będą mogły być skutecznie osiągane tylko pracą zbiorową.

Na tej pracy zbiorowej polega istota każdego samorządu.

Budowa miejskiego samorządu, a więc zarówno jego treść jak i forma winny być konsekwencją tego istotnego założenia.

Niestety, ośmielę się już tu wyrazić zapatrywanie, oparte na moich własnych i na innych pracowników społecznych doświadczeniach i spostrzeżeniach, że nasz samorząd miejski nie jest oparty na właściwie pojętej pracy zbiorowej, aczkolwiek wspomniana wyżej ustawa o częściowej zmianie samorządu terytorialnego buduje formy ustrojowe samorządu nie na czym innym, jak właśnie na pracy zbiorowej.

Jeśli mimo tego podstawowego braku wykazuje nasz samorząd tu i ówdzie, jak w Krakowie, duże rezultaty, to jest to wynikiem ofiarnej pracy jednostek i chwilowego korzystnego układu sił organów kierujących życiem miasta. Oba te jednak powstrzymać się od bardzo ogólnego zwróczas wyjdzie na jaw w całej pełni brak należycie pojętej pracy zbiorowej.

Nie ma u nas pracy nie dlatego, jakoby ktoś ją usiłował na dalszy plan usunąć, ale przede wszystkim dlatego, że nikt nas jej dotąd nie nauczył, a może i dlatego, że nie rozumiemy jej istoty. Tej istocie pracy zbiorowej wartałoby poświęcić obszerne wywody; nie pozwalają mi jednak na to rozmiary tego artykułu. Nie mogę jednak powstrzymać się od bardzo ogólnego wzrócenia uwagi na pewne jej charakterystyczne znamiona.

Bez należycie zorganizowanej pracy zbiorowej nie można sobie wyobrazić spełniania zadań przez nowoczesne społeczeństwo. Niezależnie od tego, czy mamy do czynienia z demokracją czy z totalizmem, tam tylko widać realne wyniki, gdzie umiano zorganizować pracę zbiorową. Jest rzeczą, moim zdaniem, drugorzędną, czy zorganizuje ją jakaś wybitnie w tym kierunku uzdolniona jednostka, która następnie zatrzyma jej a za tym i całego życia zbiorowego kierownictwo, czy też będzie ona skutkiem bardzo wielkiego wyrobienia polityczno-obywatelskiego jakichś ugrupowań politycznych. Nowocześni dyktatorzy jak Mussolini i Hitler nie są autokratami starego autoramentu, narzucającymi za pomocą środków przymusowych swoją wolę masom obywateli; są oni, moim zdaniem, znakomitymi organizatorami skutecznej pracy zbiorowej w formach dopasowanych do psychiki swoich społeczeństw. Nie chodzi mi w tej chwili o to, jaką jest treść tej pracy i jej kierunek, pragnę tylko zwrócić uwagę na jej natężenie i skuteczność.

Zdaje mi się, że u nas widzimy dotąd tylko i jedynie pracę wybitnych jednostek, przechodzącą często w bohaterskie wprost wysiłki lub co najwyżej sumę wysiłków pewnej ilości takich wybitnych jednostek.

Ale suma wysiłków poszczególnych jednostek nie jest jeszcze pracą zbiorową. Nawet jeśli chodzi o najprostszą pracę fizyczną, to i tu mechaniczne zespolenie sił poszczególnych jednostek nie stanowi jeszcze pracy zbiorowej, chociaż przy tego rodzaju pracy różnica między mechanicznym zespoleniem sił a właściwą pracą zbiorową tych samych jednostek, nie występuje tak jaskrawo jak przy pracy umysłowej, która ma być wykonana przez większe grono osób. Przy pracy bowiem zbiorowej chodzi o takie zespolenie sił współpracujących jednostek, ażeby można je porównać do chemicznego połączenia opiłek rozmaitych metali w nowy jednolity stop, w odróżnieniu od mechanicznego pomieszania tych opiłek.

Rady miejskie, będące trzonem samorządu, jako jego stanowiący i kontrolny organ, pracujący za pomocą różnego rodzaju komisyj i obrad plenarnych, muszą umieć pracować zbiorowo, jeśli działalność samorządu ma rozwijać się po jakiejś wyraźnie skrystalizowanej linii i jeśli obywatele mają nabrać zaufania do polityki finansowo-kredytowej miasta.

Z dnia

P. Putek — „dywersant“

„Robotnik“ polemizuje z naszym twierdzeniem, że p. Putek dzięki dziwnemu postępowaniu O. Z. N. gotów w wadowickim uzyskać mandat.

„Jednak — przyznaje — jest jedna rzecz bezsporna. Pan Putek — mniemamy, że **świadomie,** bo znamy jego uświadomienie polityczne — **daje się użyć jako dywersant na swoim skromnym odcinku w Wadowickim w stosunku do Str. Ludow.** P. Putek był więźniem brzeskim, a to do czegoś obowiązuje“.

„Dywersant“, to nie zbyt uprzejme określenie. Niemniej jednak „Robotnik“ chwali „przeszłość polityczną“ p. Putka, co prawdopodobnie ma socjalistów i żydów w wadowickim zachęcić do poparcia tej kandydatury.

Humor

ZA DROGIE. — Dlaczego płaczesz, mój skarbie?

— Nie mogę ci powiedzieć.

— Dlaczego?

— Bo to jest za drogie!

PRZY EGZAMINIE. — Profesor: — Panie kandydacie, czy moje pytanie wprawia pana w kłopot?

Kandydat: — Pytanie nie, panie profesorze, tylko odpowiedź.

Wiadomości sportowe

Wyniki Gordon-Bennetta

Polacy zajęli pierwsze, trzecie i piąte miejsce.

W Brukseli ogłoszono definitywne wyniki tegorocznych zawodów balonowych o puchar Gordon Bennetta. Przedstawiają się one następująco:

1) Kpt. Janusz A., inż. Janik (Polska), balon L. O. P. P. 1.692 km 35,47 godz. lotu; 2) **kpt. Thonnard** (Belgia), balon „S. 2“ 1.463 km 33.55 godz.; 3) **Inż. Krzyszkowski, inż. Łańcucki (Polska), balon Warszawa II** 1.444 km, 33:33 g.; 4) **Dollfus** (Francja balon Maurice Mallet 1.406 km 33:25 godz.; 5) **Por. Koblański, por. Patalan** Polska), balon **Polonia II.** 1.369, 33:45 godz.; 6) **Demuyter** (Belgia) balon Belgica 1.336 km, 31:35 godz.; 7) **Quersin** (Belgia); 8) **Crombez** (Francja); 9) **Tilgenkamp** (Szwajcaria).

Klasyfikacja ta odbiega dość mocno od nieoficjalnej, ustalonej zaraz po zawodach i wywołała w Brukseli duże zdziwienie. Okazuje się bowiem, że wbrew poprzednim zapowiedziom, drugie miejsce przypada Belgowi **Thonnardowi,** a nie inż. **Krzyszkowskiemu,** czwarte zaś Francuzowi **Dollfusowi** w miejsce por. **Koblańskiego.**

W rezultacie Polacy zdobyli **pierwsze, trzecie i piąte miejsce, a nie pierwsze, drugie, czwarte,** jak to poprzednio zapowiadano. Organizacja przyszłorocznych zawodów powierzona zostanie Polsce.

Przed meczem Polski z Norwegią

W niedzielę odbędzie się w Warszawie międzypaństwowy mecz piłkarski **Polska — Norwegia. —** Pierwsza gościna piłkarzy norweskich w Warszawie wymaga bliższego zapoznania się ze sposobem ich gry i z ich ostatnimi wynikami.

Przed dwoma tyg. Norwegowie pokonali w Sztokholmie Szwedów 3:2 i dzięki temu zdobyli Puchar Północy na rok bieżący. Mecz ze Szwedami Norwegowie rozstrzygnęli na swoją korzyść właściwie już w pierwszej połowie gry, dzięki zagraniu ich niezwykle szybkiego napadu. Ale najlepszą częścią drużyny norweskiej jest pomoc i tyły. Na środku pomocy Ericksen, niezwykle ruchliwy, jest pewny w defensywie i bojowy w ofensywie. Doskonale też gra prawy pomocnik Henricksen, który będzie przeciwnikiem dwójki Wodarz—Wilimowski. W obronie asem jest „norweski Martyna“, stukilowy Johanssen. W ciężkich sytuacjach podbramkowych cała pomoc i obrona norweska skupiają się pod własną bramką i stanowią mur trudny do przebycia. Stosunkowo słabszą formacją jest atak norweski. Najlepszy jest tu lewoskrzydłowy Brustatd, kandydat do reprezentacji Europy na mecz z Anglią. Środek napadu Brynholdsen, waży przeszło 100 kilo i sam fakt ten wystarcza, że przeciwny obrońca nie ma w walce z nim ułatwionego zadania. Jako całość jest drużyna norweska przeciwnikiem dla naszej jedenastki bardzo groźnym.

Indywidualne zniżki kolejowe dla narciarzy

Ogłoszone zostaną wkrótce nowe zasady indywidualnych zniżek kolejowych dla narciarzy na sezon zimowy 1938/39.

Utrzymane będą t. zw. książeczki narciarskie, uprawniające do ulgowych przejazdów dalekobieżnych, jednorazowych, oraz do t. zw. lokalnych przejazdów powrotnych. **Spis stacyj wyjazdowych i docelowych ulegnie rozszerzeniu** w myśl postulatów, zgłoszonych na wiosennej konferencji PZN. Uwzględnione będą również tereny narciarskie Śląska Zaolzańskiego narciarzy. Normy, dotyczące indywidualnych zniżek kolejowych, mają być gotowe na koniec bież. miesiąca.

NOWE TRASY ZJAZDOWE W SĄSIEDZTWIE KASPROWEGO.

W nadchodzącym sezonie zimowym oddane będą do użytku narciarzy nowe trasy zjazdowe w sąsiedztwie Kasprowego Wierchu. — Prócz przebudowanej w bież. sezonie letnim popularnej trasy zjazdowej „Nartostrady“ oraz nowych szlaków po stronie Doliny Goryczkowej — wykończono ostatnio inne drogi narciarskie, w których na uwagę zasługuje trasa **z Karczmiska nad Halą Gąsienicową w kierunku na Dolinę Olczyską do Jaszczurówki.**

UZNANIE DLA ZASŁUG TENISISTÓW JUGOSŁOWIAŃSKICH.

Rząd Jugosłowiański w uznaniu sportowych zasług swojej davis cup'owej czwórki — Mitic, Puncec, Palada i Kukulievic, zaangażował wszystkich wymienionych jako urzędników państwowych w Min. Spraw Wewnętrznych.

ANGLIA WPROWADZA ZMIANY W PRZEPISACH HOKEJA LODOWEGO.

Sezon hokeja lodowego w Londynie już się rozpoczął. W związku z tym brytyjska liga hokejowa wprowadza pewną zmianę w dotychczasowym systemie punktacji. **Za wygrany mecz nie będą odtąd przyznawane 2 punkty, natomiast markowanie punktów będzie identyczne z wynikiem.** Jeśli n. p. mecz zakończy się wynikiem 3:1, wówczas punktacja będzie brzmieć identycznie 3:1.

Wyniki remisowe nie będą uznawane. — Mecze przedłużane będą tak długo aż jedna z drużyn zdobędzie bramkę.

Wreszcie ostatnią nowością w hokeju angielskim będzie — **„uzbrajanie“ wszystkich hokeistów w specjalne hełmy ochronne.**

Skład reprezentacji Polski na mecz z Norwegią został już przez p. Kałużę ustalony i przedstawia się następująco: Madejski, Szczepaniak, Galecki, Góra, Nytz, Dytko, Piec 1, Piontek, Wostal, Wilimowski, Wodarz.

Nawoływanie do bojkotu wyborów — występkiem

Ajencja „Iskra“ cytuje wyrok Sądu Najw. z 22. V. 1936 r. (N. 3. K. 173/36, Nr Zbioru Orzeczeń 431/36), w którym Sąd Najw., przytoczywszy postanowienia konstytucji i rozporządzeń wykonawczych w sprawie Sejmu i Senatu i wyborów, oświadcza:

„Nawoływanie do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu godzi w autorytet porządku prawnego, ustanowionego przez Konstytucję, a bliżej określonego i unormowanego wymienionymi ustawami, rozporządzeniami Ministra Spraw Wewnętrznych i zarządzeniami Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej; zmierza do sabotowania i sparaliżowania wyborów, a przeto do przeciwdziałania przepisom ustawowym i prawnym rozporządzeniom władzy, regulującym te wybory, — oraz zmierza do przeciwdziałania powstaniu przez wybory Sejmu i Senatu, których istnienie i funkcjonowanie jest jednym z elementów ustroju państwowego, a zatem do przeciwdziałania Konstytucji. Brak w ustawach zagrożonego sankcją nakazu udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu nie pozbawia nawoływania do niebrania udziału w tym głosowaniu cech przestępstwa, albowiem istota występku z art. 156 k. k. polega na nawoływaniu do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania przepisom prawnym w granicach nieprzestępnej działalności (por. Zb. 0.90/33). Reasumując powyższe, należy stwierdzić, że publiczne nawoływanie w wyżej określonym celu do niebrania udziału w głosowaniu do Sejmu i Senatu stanowi występek z art. 156 k. k., który opiewa:

„Kto publicznie nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawom lub prawnym rozporządzeniom władzy, podlega karze więzienia do lat 2 lub aresztu do lat 2“.

Piękna inicjatywa P. K. O.

Z dniem 15 października b. r. PKO uruchamia dla swych klientów specjalną „Poradnię“, której zadaniem będzie spieszyć z życzliwą i przyjacielską radą w różnych trudnych do rozwiązania problemach życia codziennego. Głównym celem Poradni będzie udzielanie porad w sprawach finansowych — związanych z gospodarką pieniądza, układaniem budżetu domowego, planowaniem wydatków, lokatą kapitałów, wyjaśnianiem przepisów finansowych itp. Poza tym porady będą udzielane i w innych sprawach, jak np. prawnych, zawodowych itd. Odpowiedzi z zakresu spraw wymagających specjalnych wiadomości, będzie udzielał specjalnie zaangażowany do tego celu personel fachowy. Wszystkie porady będą udzielane bezpłatnie, a więc poważny nakład kosztów, związanych z uruchomieniem i prowadzeniem Poradni, poniesie w całości PKO. Mimo to jednak PKO w najmniejszym stopniu nie traktuje Poradni jako swego instrumentu propagandowego, lecz jako akcję społeczno-wychowawczą, która z jednej strony ma ułatwiać obywatelom racjonalną gospodarkę finansową, z drugiej zaś strony pomagać w rozstrzygnięciu wszelkiego rodzaju trudniejszych zagadnień życiowych. W ten sposób PKO chce w możliwie szerokim zakresie realizować zasadę, że jest ona nie tylko instytucją finansową, lecz również życzliwym i doświadczonym przyjacielem oraz doradcą każdego obywatela.

Wszystkich Czytelników „Głosu Narodu“ zachęcamy do jak najszerszego korzystania z pięknej inicjatywy PKO.

——oOo——

Zwiększyć kredyty dla kupiectwa

W połowie października b. r. upłynął drugi rok od przyznania przez Pocztową Kasę Oszczędności pierwszej transzy ulgowego kredytu dla drobnego kupiectwa chrześcijańskiego. Z pomocy kredytowej mieli korzystać członkowie organizacji wchodzących w skład Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, dla których Oddziały pośredniczącego w rozdziale kredytów Banku Zw. Spółek Zarobkowych otrzymały wyznaczone przez Naczelną Radę kontyngentu.

Na terenie wojew. krakowskiego i wschodniej części wojew. lwowskiego przyznany został odpowiedni kontyngent dla Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej jako właściwej dla tego terytorium. Obecnie Krakowska Kongregacja Kupiecka dysponuje kwotą zł 580.000.— z funduszów P. K. O. i Banku Gospodarstwa Krajowego. Przydział pożyczek na skutek podań wnoszonych do Banku Związku Spółek Zarobkowych za pośrednictwem Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej w Krakowie lub jednego z jej Oddziałów prowincjonalnych. Pożyczki są 2-letnie, na 6½%. Od uruchomienia kredytów po dzień 30. IX. udzielono 674 pożyczki na kwotę zł 829.000.—.

Rozmiary akcji kredytowej są nadal niedostateczne. Na dniu 30. IX. stan kredytów udzielonych wynosił 592.000.— zł, z czego wynika, iż Oddział Krakowski Banku Związku Sp. Zarobkowych przekroczył kontyngentu o 12.000 zł. Silny napływ podań w ciągu I-szej połowy października uzasadnia obawę, że akcja kredytowa może ulec pewnemu zahamowaniu, jeżeli nie znajdą się sposoby zwiększenia części kontyngentu, przypadającej członkom Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej.

——oOo——

Ceny giełdowe zboża i mąki

ZBOŻA

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 18 października 1938 następujące ceny:

Pszenica 80 proc. ziarn. szklist.	23.25—23.50
Pszenica jednolita (dworska) czerw.	21.50—22.00
Pszenica (dworska) biała	21.50—22.—
Pszenica zbierana (targowa)	20.75—21.25
Żyto jednolite (dworskie)	16.00—16.75
Żyto zbierane (targowe)	15.15—15.40
Jęczmień jednolity (dworski)	16.50—18.—
Jęczmień przemiałowy	14.75—15.—
Jęczmień pastewny	14.50—14.75
Owies jednolity (dworski)	17.75—18.25
Owies zbierany (targowy)	17.00—17.25
Owies zadeszczony	16.25—16.75

PRZETWORY MŁYNARSKIE

Mąka pszenna z workiem

Mąka pszenna gat. I. wyc. 0-30 proc.	42.50—44.50
Mąka pszenna gat. I. 0-50 proc.	34.50—40.50
Mąka pszenna gat. I. A. 0-65 proc.	35.50—36.50
Mąka razowa 0-95 proc.	29.50—30.50
Mąka razowa gat. II. 30-65 proc.	34.50—35.50
Mąka razowa gat. II. A. 50-65 proc.	30.00—30.50
Mąka razowa gat. III 65-70 proc.	23.00—23.50
Mąka pastewna	12.50—13.00

Mąka żytnia okręgu krakowskiego z workiem

Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc.	28.75—29.00
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	27.25—27.50
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	13.50—13.75
Mąka żytnia gat. II. 50-65 proc.	18.00—18.30

Mąka żytnia okręgu poznańskiego. z workiem

Mąka żytnia gat. I. 0-50 proc.	18.75—19.00
Mąka żytnia gat. I. 0-65 proc.	17.25—17.50

Tendencja ogólna: spokojna.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Kalendarzyk katolicki

ŚRODA 19 PAŹDZIERNIKA. Św. Piotra z Alkantary, Wyznawcy. Św. Piotr z Alkantary urodził się w 1499 r., w 16 roku życia wstąpił do zakonu Minorytów, których później zreformował. Umarł 18 października 1562 r.

Wschód słońca o godz. 6.06, zachód o godz. 16.35. Długość dnia 10 godzin 29 minut.

—ooo—

Kronika krakowska

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA Ś. P. GEN. ROZWADOWSKIEGO. Staraniem Komitetu Budowy Pomnika gen. Rozwadowskiego odbędzie się we środę o godz. 9 w kościele O. O. Kapucynów nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. gen. Tadeusza Rozwadowskiego.

ODZNACZENIE KOLEJARZY. We wtorek w południe wojewoda dr Tymiński dokonał dekoracji 80 kolejarzy krzyżami zasługi.

NOWY KANDYDAT DO SEJMU. W miejsce ks. prof. Weryńskiego, który — jak już donosiliśmy — nie będzie kandydował, kandydatem w okręgu 81 będzie p. Jan Oremus, właściciel zakładu ślusarskiego. P. Oremus otrzymał 48 głosów od Zgromadzenia okręg. w dn. 13 b. m. i wybrany został przez zgromadzenie okręgowe zastępcą kandydata.

ODZNACZENIE ZA SCHLUDNE UTRZYMYWANIE DOMU. We wtorek starosta grodzki dr Wojnarowski w towarzystwie sekretarza p. Szpaczyńskiego udał się do p. Katarzyny Sawickiej, zamieszkałej przy ul. Król. Jadwigi 93 i wręczył jej dyplom oraz odznakę brązowego krzyża zasługi za bardzo schludne utrzymywanie mieszkania i domku.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO. We wtorek rano na Czerwonym Prądniku rzucił się pod pociąg Józef Rządzik, bezrobotny, liczący 34 lat. Rządzik poniósł śmierć; koła pociągu przecięły go na pół. Przyczyną samobójstwa były niesnaski rodzinne.

SOŁTYS SKAZANY ZA SPRZENIEWIERZENIE. Sąd Okręgowy w Krakowie skazał na 8 miesięcy więzienia Andrzeja Samoleja, sołtysa gromady Niedary, powiatu bocheńskiego. Samolej podjął z Kasy Stefczyka 1.000 zł z pieniędzy gminnych i użył ich na kupno gruntu dla swego syna. W toku dochodzeń Samolej pieniądze zwrócił.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWEGO ZŁODZIEJA. W poniedziałek o godz. 10 został zatrzymany Mikołaj Aleksanów, lat 38, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, złodziej międzynarodowy, który w Rynku Podgórskim skradł portmonetkę z kwotą 15 zł na szkodę Józefy Podgórzańskiej.

ZNOWU PODRZUTEK. W poniedziałek o godz. 10, znaleziono w bramie domu przy ul. Mikołajskiej L. 26, porzucone dziecko płci żeńskiej, liczące około 1 tydzień. Dziecko oddano do Żłóbka Miejskiego, a za matką wszczęto poszukiwania.

—x—

ZMARLI W KRAKOWIE: Śp. Antonina Knapikowa l. 65, wdowa; śp. z Czajkowskich Zofia Markowa l. 70, obywatelka m. Krakowa.

—ooo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Środa 19. X. „Korsarz“.
Czwartek 20. X. „Gdzie diabeł nie może...“

REPERTUAR KIN:

ADRIA: Profesor Wilczur (W rol. gł. K. Junosza-Stępowski, Zacharewicz, Barszczewska, Ćwiklińska i inni).
APOLLO: „Granica“.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: „Ziemia błogosławiona“.
LOPP: „Grzech młodości“ i „Milioner na tydzień“.
MUZEUM: „Zielony sygnał“.
PROMIEŃ: „Piętnastolatka“.
STELLA: „Toni z Wiednia“ (Julia Janssen, Hartman).
SZTUKA: „Ten, którego ukochałam“ (Sylwia Sydney).
UCIECHA: „Paryżanka“.
WANDA: „Tyran“. W rol. głów.: Conrad Veidt, Sessvu Haykawa — Michiko Tanaka.
ŚWIT: „5 milionów szuka spadkobiercy“.

—ooo—

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE ZA DUSZĘ S. P. KS. KAN. FIJAŁKA. We środę o godz. 8, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. ks. kanonika dra Jana Fijałka, prof. U. J., rektora Uniw. Jana Kazimierza we Lwowie i członka Akademii Umiejętności, odbędzie się w katedrze na Wawelu nabożeństwo żałobne za Jego duszę. Na nabożeństwo to zaprasza Kapituła Metropolitalna.

—ooo—

Jak odbędzie się pogrzeb śp. Beliny Prażmowskiego

Zwłoki ś. p. płk. Beliny-Prażmowskiego przybywają do Polski we środę 19 bm. Uroczyste przyjęcie zwłok nastąpi w Chorzowie, o godz. 13.14.

We czwartek o godzinie 10 odbędzie się w Krakowie pogrzeb ś. p. płk. Beliny Prażmowskiego. W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele rządu, żołnierze pułku Beliny, delegacje kombatantów i inne. Kondukt pogrzebowy wyruszy z kościoła Najśw. Panny Marii, przejdzie wzdłuż linii A—B, ul. Sławkowską, Basztową, Lubicz i Rakowicką na cmentarz rakowicki, gdzie zwłoki zostaną pochowane obok grobowca Rokitniańczyków.

Polska młodzież krakowska w żydowskiej szkole

Bardzo niewiele osób w Krakowie wie o tym, że krakowska rzemieślnicza młodzież krawiecka narodowości polskiej jest kształcona w żydowskiej szkole przez nauczycieli żydów. Dzieje tej sprawy są bardzo ciekawe.

Otóż od kilkunastu lat istniały na terenie Krakowa dla młodzieży krawieckiej męskiej dwie samodzielne szkoły dokształcające zawodowe, t. zw. przemysłówki wieczorowe. Dla młodzieży polskiej-katolickiej istniała szkoła przy ul. Lubomirskiego 21, zaś dla młodzieży żydowskiej szkoła przy ul. Wąskiej 5. W czasach dobrej koniunktury zarówno jedna, jak i druga szkoła były przepełnione. Przyszedł jednak kryzys. Brak zamówień zmuszał mistrzów krawieckich do ograniczania liczby uczniów-terminatorów, a w związku z tym zaczęła również topnieć liczba uczniów w szkołach, zwłaszcza w szkole przeznaczonej dla chrześcijan. Przed czterema laty liczba uczniów w obu szkołach zmalała tak bardzo, że władze szkolne uznały za zbyteczne prowadzenie dwóch odrębnych szkół i postanowiły złączyć obydwie szkoły w jedną. I wbrew wszelkiej logice z wielką szkodą dla polskości zamiast przyłączyć na okres przejściowy uczniów żydowskich do szkoły przeznaczonej dla uczniów Polaków, zrobiono odwrotnie, uczniów Polaków przydzielono do szkoły żydowskiej, mieszczącej się w budynku żydowskiej szkoły powszechnej, położonej na Kazimierzu. Dyrektorem tej szkoły jest żyd i przeważającą liczbę godzin nauki objęli również nauczyciele żydzi.

Stan ten trwa do dnia dzisiejszego, mimo, że liczba uczniów - chrześcijan w ostatnich czasach bardzo wydatnie wzrosła. W dalszym ciągu młodzież polska skazana jest na kształcenie się w atmosferze czysto żydowskiej, w środowisku, gdzie nawet krzyża powiesić nie można. Jest to krzywda wyrządzona nie tylko samej młodzieży, ale tkwi w tym ogromna szkoda dla społeczeństwa polskiego.

W bieżącym roku szkolnym, jakby dla jeszcze większego zażydzenia, włączono do tej szkoły istniejącą dotychczas samodzielnie również przy ul. Lubomirskiego 21 sezonową szkołę wieczorową dla kuśnierzy, w której wprawdzie uczniowie-chrześcijanie byli w znikomej mniejszości, ale ucząc się w polskiej szkole i mając nauczycieli Polaków nie byli narażeni na poniżanie swojej godności narodowej, na co są narażeni dziś, zatopieni w morzu żydostwa.

Nie znamy pobudek, jakimi władze szkolne kierowały się przy dokonywaniu tych aktów. Spodziewamy się, że błąd, w skutkach groźny, zostanie naprawiony.

Nowy prezes Zarządu Okręgu Z. H. P. w Krakowie

Jak już donosiliśmy, Zarząd Okręgu Z. H. P. w Krakowie, wybrał przewodniczącym inż. Jana Majewskiego, dyrektora Krakowskiej Izby Rolniczej.

Inż. Jan Majewski, urodzony 13. XII. 1897 r., wstąpił do harcerstwa w r. 1911. Pracował w III. drużynie harcerzy przy 3. Gimnazjum J. Sobieskiego w Krakowie. W listopadzie 1918 r. brał udział w walkach o Lwów w pociągu pancernym „Śmiały“. Kampanię w 1920 r. przebył jako dowódca 1 baterii 12 p. artylerii W. P. W r. 1923 brał udział w powstaniu śląskim.

Pociąg popularny do Warszawy na międzynar. mecz

Odjazd z Krakowa dnia 22. X. b. r. (sobota) o godz. 22.33, przyjazd do Warszawy dnia 23. X. o godz. 5.40; odjazd z Warszawy dnia 24. X. b. r. (poniedziałek) o godz. 17.15, przyjazd do Krakowa dnia 25. X. b. r. o godz. 1.10. Opłata za przejazd w obie strony wraz z kuponem upoważniającym do bezpłatnego zwiedzenia miasta wynosi: **12.90 zł.** W programie: 1) **Międzypaństwowy mecz Norwegia—Polska** odbędzie się dnia 23. X. b. r. na stadionie Wojska Polskiego. 2) zwiedzanie miasta.

Karty kontrolne (bilety kolejowe) sprzedają i udzielają informacyj: P. B. P. „Orbis“, Rynek Gł. i Plac Kolejowy, Two „Wagons-Lits-Cook“, Sławkowska 12, oraz kasa osobowa na dworcu kolejowym do dnia 20. X. b. r. godz. 13. Uczestnicy dojeżdżający do pociągu z miejscowości położonych w obrębie od 20 do 150 km od Krakowa, korzystają na podstawie wykupionej karty kontrolnej z 50% zniżki dojazdowej i powrotnej.

—ooo—

Z teatru im. Słowackiego

„HALKA“ — ST. MONIUSZKI.

Piękną inauguracją nowego sezonu operowego w Teatrze im. Słowackiego, było przedstawienie „**H a l k i**“ w nowej obsadzie pierwszorzędnych partyj. Pani **Sława Orłowska-Czerwińska** jako Halka odniosła duży sukces: jej sopran dramatyczny (przypominający w barwie głos Fr. Platówny) brzmiał w ulubionych i popularnych ariach silnie i miękko, a w pianach i pianissimach zdobywała się znakomita śpiewaczka na bardzo delikatne, jasne i głębokie odcienia. Przy tym gra aktorska pani Orłowskiej-Czerwińskiej w scenach dramatycznych miała dużo ekspresji.

Na szczery poklask zasłużył sobie także p. Stanisław **Drabik** jako Jontek: głos jego brzmiał potężnie, a w momentach nasilenia lirycznego śpiewał pełnią kantyleny. Publiczność przyjęła owacyjnie występ p. Drabika i długotrwałymi oklaskami zmusiła artystę do powtórzenia nieśmiertelnej arii w ostatnim akcie.

Trzecim filarem tego inauguracyjnego przedstawienia „Halki“ był p. **Zenon Dolnicki** w partii Janusza. Jego bohaterski baryton, postawa i gra aktorska złożyły się na dramatyczną i piękną kreację.

Z reszty zespołu wyróżnic należy pp. **A. Mazanka** (stolnik), którego słyszeliśmy już w tej partii w poprzednich sezonach, **Halińską** (Zofia), **Geigera, Wolanka** i innych.

Na pochwałę zasługuje udział licznego **Chóru Tow. Operowego** oraz **orkiestra** dobrze wyposażona w różnogatunkowe instrumenty — pod batutą dyr. **B. Wallek-Walewskiego,** a w korepetycji p. **Ormickiego.** Część reżyserską opracował bardzo starannie i szczegółowo p. **Józef Stępniowski,** stwarzając w scenach zbiorowych malownicze ugrupowania postaci i dając pole do popisu baletu w układzie p. **Cesarskiego.** **A. W.**

Z sali Starego Teatru

Wieczór tańca pp. Z. Buczyńskiej, J. Leitzkówny i S. Szatkowskiej.

W tym wieczorze tańca pp. **Ziuty Buczyńskiej, Janiny Leitzkówny i Sabiny Szatkowskiej,** zasługują na wyróżnienie jedynie dwie pierwsze tancerki. Pani **Buczyńska** wystąpiła tym razem w programie odpowiadającym wprawdzie jej zamiłowaniom choreograficznym, tj. w tańcach charakterystycznych i groteskowych, jak „T a n i e c b a w a r s k i“, „D z i e w c z y n a z p r z e d m i e ś c i a“ — jednak efektowniejszym był jej „K u j a w i a k“ (muzyka Różewicza) i „G a l o p“ (muzyka Liszta). Lekkość, harmonia linii i efekta kolorystyczne kostiumów znalazły w tańcu p. Z. Buczyńskiej pełny wyraz, zwłaszcza, że pomocnym był jej tu często pierwiastek gry aktorskiej. Więcej natomiast finezji i powiewności w ruchach miały tańce pani **J. Leitzkówny,** która za „W a l c z b a l e t u C o p p e l i a“ otrzymała zasłużone brawo. Pięknie też zatańczyła „M a z u r e k“ Scharwenki. Natomiast poważne zastrzeżenia musi wywołać interpretacja poloneza as-dur Chopina (tańczyła pani Leitzkówna). Pominąwszy skróty muzyczne dzieła chopinowskiego, musimy negatywnie osądzić pomysł i kompozycje p. Rozalii Chladek (Wiedeń): bez tematycznego zrozumienia natchnionej muzyki Chopina nie można interpretować jej w tańcu — tym bardziej, jeśli mamy zbliżyć się do potężnej, poetyckiej wizji poloneza as-dur.

A. W.

WP. HENRYKA PRZYCHOCKA, GROMNIK. Dotychczas ukazało się 5 (pięć) ogłoszeń konkursowych wraz z literami. Widocznie ogłoszenia te uszły uwadze WP. Radzimy przeglądnąć wszystkie numery „Gł. Nar.“ od dnia 2 bm.

Radio

ORĘDZIE MISYJNE PRZEZ RADIO. W nadchodzącą sobotę, dnia 22 bm. kardynał Fumasoni Biondi wygłosi o godz. 19.35 przed mikrofonem radia watykańskiego przemówienie na dzień misyjny. Przemówienie to wygłoszone będzie w języku angielskim i jest przeznaczone dla katolików w Stanach Zjednoczonych A. P. Drugie przemówienie w języku włoskim i tłumaczone następnie na główne języki świata, wygłosi o godz. 20.30 ks. arcybiskup Costantini.

DZIEŁA PADEREWSKIEGO — PRZEZ RADIO. Wieczorny koncert czwartkowy (20. X.) o godz. 23.05 poświęca Polskie Radio twórczości Ignacego Paderewskiego. Aniela Szlemińska odśpiewa sześć pieśni, Józef Turczyński zaś wykona Sonatę Fortepianową. Wielki mistrz, którego gry słuchała niedawno z zapartym oddechem cała Polska i cała Ameryka — przypomni się radiosłuchaczom jako niezwykłej miary kompozytor. Koncert poprzedzi słowo wstępne mgr. St. Golachowskiego.

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 20 PAŹDZIERNIKA 1938 r.

Program ogólnopolski z Warszawy: godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Muzyka (płyty); 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Muzyka (płyty); 7.45 Gimnastyka; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 „W takt muzyki" — audycja dla szkół powszechnych; 11.25 Piosenki włoskie (płyty); 1157 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Rozmowa z młodzieżą — Wacław Frenkiel; 15.15 Kłopoty i rady — dialog; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Wiadomości dziennika radiowego; 16.05 Wiad. gospodarcze; 16.45 Odczyt dla młodzieży licealnej; 16.35 Koncert solistów; 17.20 „Zasady działnia termosu" — pogadanka; 17.30 Recital śpiewaczy; 18.00 Audycja dla młodzieży wiejskiej; 18.30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda; 19.00 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Jak wielkie są nasze kapitały — odczyt; 21.10 Koncert popularny; 21.40 „Niepokój miliardera Shurmana" — fragment z powieści; 22.00 Chór i zespoły wokalne (płyty); 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 Koncert muzyki polskiej.

Kraków: godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka lekka (płyty); 8.45 Skrzynka dla dzieci wiejskich; 11.25 Koncert kameralny; 14.00 Melodie hiszpańskie (płyty): 14.50 Program na dzień następny; 14.55 Sprawy gospodarcze; 15.30 Muzyka obiadowa; 18.00 „Dobry wieczór Państwu"; 18.10 Recital wiolonczelowy; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 „Dzieło sztuki" — odczyt; 22.20 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie audycji.

Lwów, godz. 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 8.50 Wiadomości poranne; 11.25 Piosenki włoskie; 14.00 Koncert życzeń; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda Lwowska; 14.55 Program na jutro; 15.30 Muzyka obiadowa; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Przemówienie ks. arcybiskupa dr Bolesława Twardowskiego; 18.25 Audycja dla wsi; 22.05 Arie i pieśni; 22.25 Przegląd teatralny; 22.35 „Kabaret literacki"; 23.05 Zakończenie audycji.

Katowice: godz. 5.30 „Dzień dobry"; 6.30 Program na dziś; 6.35 Muzyka (płyty); 11.25 Piosenki włoskie; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.45 Chwilka społeczna; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 15.30 Muzyka obiadowa; 18.00 Porady radiotechniczne; 18.10 „Z albumu spikera"; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Rozmowa ze słuchaczem; 22.10 „Wesoły wieczór"; 23.05 Zakończenie audycji.

Programy stacyj zagranicznych: godz. 18.30 **Lille,** Kwadrans polski; 20.05 **Ryga,** Koncert symfoniczny; 20,10 **Kopenhaga,** Koncert Beethovenowski; 20.15 **Radio Romania,** Koncert symfoniczny; 20.10 **Monachium,** „Giuditta" — operetka; 20.10 **Wrocław,** Koncert symfoniczny; 21.00 **Hilversum II.** Koncert symfoniczny; 21.00 **Rzym,** „Tristan i Izolda" — opera; 21.30 **Radio Paris,** Koncert symfoniczny; 21.30 **Wieża Eiffla,** „Flet czarodziejski" — opera; 22.40 **Luksemburg,** Koncert muzyki współczesnej.

Komornik Sądu Grodzkiego, rew. I. w Krakowie, ul. Zyblikiewicza L. 5.
Sygnatura: I. Km. 435/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I., Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 21 listopada 1938 r. o godz. 10.15 w Sądzie Gr. w/m. ul. Starowiślna 13, sala 35, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Janiny z Mayzlów Woyczyńskiej, nieruchomości: obj. lwh. 128 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. VII. Stradom, położonej w Krakowie, przy ul. Stradom 7, złożonej z parceli budowlanej lkat. 201 gm. kat., Dz. VII. Kraków, o powierzchni 725.4 m. kw., na której stoją — dom frontowy od ulicy, oficyna lewa z przybudówką, oficyna prawa i oficyna poprzeczna (budynki murowane, 2 piętrowe, czynszowe) i (na drugim podwórku) oficyna tylna lewa (budynki czynszowe). Dodaje się, że dom frontowy 2-piętrowy i oficyna prawa są podpiwniczone, natomiast oficyna lewa, oficyna tylna i poprzeczna są bez piwnic.

Księga gruntowa wymienionej realności przechowywana jest w Sądzie Okręgowym w Krakowie. — Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 190.000.—, cena zaś wywołania wynosi zł 142.500.—.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 19.000.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym pudomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawienie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna, Nr. 13, Oddział Egzekucyjny. Sygn. akt sądowych III. 1. E. 568/38.

Dnia 15 października 1938 r.

Jan Białas.
Komornik Sądu Grodzkiego

KAROL CONRAD 87

Próba ogniowa

Współczesna powieść marynarska.
Przekład Eugeniusza Bałuckiego.

Solagu otworzył usta, chciał coś powiedzieć, ale zęby zaczęły mu szczękać tak mocno, że nie można było zrozumieć jednego słowa. Wprawdzie Jane nakazała mu surowo, by nie opowiadał, w jakim kierunku prowadzi dalsze poszukiwania i Biaburi, który go przywiózł motorówką i wysadził na ląd w pobliżu zabudowań plantacji, jeszcze raz mu przypomniał, że w żadnym wypadku nie powinien zdradzać swej pani, jednak Murzyn załamał się zupełnie pod wpływem choroby i wyśpiewałby wszystko, gdyby tylko mógł mówić.

Van Leykirken był zrozpaczony.

W zamyśleniu potarł czoło. Potem wstał, pochylił się nad chorym i ujął za ramiona. Teraz Murzyn musiał mu spojrzeć prosto w oczy.

— Ty skąd przyjść, Solagu? — zapytał tłumiąc podniecenie w obawie, że może spłoszyć czarnego. — Powiedzieć, zaraz, skąd przyjść, a wszystko być dobrze.

Murzyn dokładał widocznych starań, by przemówić. Nieprzyjemnie było patrzeć, jak otwierał usta i wykrzywiał twarz — wreszcie z wysiłkiem podniósł rękę, wskazał w kierunku południowego cypla wyspy i wydał kilka gardłowych niezrozumiałych dźwięków.

Van Leykirken musiał się tym zadowolnić.

Następnego dnia rano pożegnał gospodarzy, oświadczając, że w Rangho ma do załatwienia ważną i pilną sprawę, natomiast w rzeczywistości postanowił przeszukać cypel wyspy, poczynając od bagien i posuwając się w kierunku na wschód. Jednak porzucił wkrótce ten zamiar — puszcza wydała mu się zupełnie niedostępna.

— Nikt nie przedrze się przez taki gąszcz — usprawiedliwiał się w duchu. — To jest oczywiste niepodobieństwo...

Pomyślał następnie, że wobec tego zbada tylko przybrzeżną strefę.

* * *

Tego samego dnia wieczorem do zatoki wpłynęła łódź motorowa.

Siedziało w niej czterech mężczyzn. Dwaj wyglądający na mieszczuchów, trzymali na kolanach małe walizki z żółtej skóry, dwaj inni, siedzący skromnie na przedniej ławce, zwracali uwagę dużym wzrostem i potężną budową. — Jeden z nich miał szklane oko, drugi, bliznę, przecinającą czoło, która była taka długa i głęboka, że zmieściłby się w niej palec, położony na płask.

Motorówka mknęła z ogromną szybkością, pozostawiając białą smugę piany na czarnej powierzchni wody; silny reflektor rzucał daleko na przód wąski snop oślepiającego światła.

Łódź sunęła na pełnym gazie i dopiero w odległości kilku metrów od lądu zahamowała ją gwałtownie śruba, przełączona na tylny bieg i motorówka zadziwiająco miękkim i łagodnym ruchem ślizgowym dobiła do przystani.

Chińczyk siedzący przy sterze, uśmiechnął się — widocznie mistrzowskie prowadzenie łodzi i możność popisania się wyjątkową umiejętnością sprawiały mu wielką przyjemność.

Czterej panowie wyszli na brzeg. Na przodzie kroczyło dwóch potężnie zbudowanych mężczyzn z tajemniczymi śladami na twarzach po przebytych walkach lub po niebezpiecznych przygodach, o które nie trudno w krajach podzwrotnikowych. Weldon wyszedł na spotkanie.

Obaj panowie, idący przodem, wyjęli swoje dowody osobiste i wylegitymowali się przed właścicielem plantacji.

— O... — powiedział przeciągle zdziwiony Weldon.

Obaj schowali swoje dokumenty.

— Oczywiście, panowie mogą robić wszystko, co uważają za stosowne — podjął po chwili Weldon. — Jestem do usług panów, proszę rozkazywać. Może panom będą potrzebni ludzie?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr
Nadesłane strona 9-ta	50 gr
Komunikaty „ „ „	60 gr
Komunikaty na 1 „ „	70 gr
Drobne za wyraz	10 gr

Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.